POLA ESPERANTISTO

Monata Organo de Polaj Esperantistaj Societoj.

ESPERANTYSTA POLSKI

Organ Towarzystw Esperantystów Polskich.

Aprilo 1908. | Jaro I (III). № 4.

Redakcia Komitato: | Komitet Redakcyjny:

Redakt. D-r Leon Zamenhof

Dr. K. Bein (Kabe)
Leo Belmont
A. B. Brzostowski
Antoni Grabowski
Stanisław Schels
A. Zakrzewski

Al la Komitato helpas per siaj konsiloj la Aŭtoro de Esperanto

D-r Ludwik Zamenhof.

ENHAVO:

„Pri lingvo Internacia", konferenco de A. Grabowski en la Societo „Pola Kulturo" (fino). — „La vivanta Vero", novelo de A. Kofman. — „La chefa trunko", R. Frenkiel. — „Kolekto de proverboj", D-ro K. Bein. — „La pregho sub Verda Standardo". — Kroniko. — Tra la gazetaro. — Bibliografio.

TREŚĆ:

„O języku międzynarodowym", rzecz wygłoszona przez A. Grabowskiego w Towarzystwie Kultury Polskiej. — „Żyjąca Prawda", nowelka A. Kofmana. — „Główny pień", R. Frenkiel. — „Zbiór przysłów", Dr. K. Bein. — „Modlitwa pod Zielonym Sztandarem". — Kronika. — Przegląd prasy. — Bibliografja.

Adreso de la Redakcio:
WARSZAWA,
(Varsovio)
Marszałkowska 143.

Abonprezo — Prenumerata
Jare—rocznie: 2 rb.=5,00 fr.=4 mrk.
Duonjare—półrocznie 1 rb.=2,50 fr.=2 mrk.
kun transsendo kaj aldono literatura.
z przesyłką i dodatkiem literackim.

Adreso de la Administr.:
WARSZAWA,
(Varsovio)
Hoża № 40, m. 8.

Aparta numero kostas sen aldono 15 kop. — Oddzielny numer bez dodatku 15 kop.

F. Kozłowski OBECNIE S. NOWACKI

Warszawa, Rymarska 7, róg Leszna. — Telefon 39-99.

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO: Lamp, Porcelany, Fajansu, Szkła, Galanteryi, Noży, Widelcy etc., etc. Wynajmuje nakrycia stołowe, platery, bieliznę, krzesła, stoły.

ŻYRANDOLE kościelne i salonowe do świec i gazu. Wielki wybór. Najniższe ceny. Reperacye i odnawianie żyrandoli.

W wielkim wyborze pryzmy kryształowe do żyrandoli. Jedyny palnik naftowo-żarowy bez wszelkich komplikacyi 60% oszczędności nafty. Komplet rub. 3.

ZAKŁAD BRONZOWNICZY

W. Komorowski i S-ka

WARSZAWA

Nowy-Świat № 12.—Telefon № 188-82.

Wykonywa do elektryczności: Żyrandole, lampy, pendle plafoniery i t. d. — Cenniki illustrowane na żądanie.

Fabryka i Magazyn

J. Kuczmierowski

Warszawa, Marszałkowska 108.

Poleca: Siodła, zaprzęgi, przybory podróżne, oraz galanterję skórzaną w wielkim wyborze.

Cenniki na żądanie.

SKŁAD MEBLI

Majstrów Stolarskich

Jana Berezińskiego

w Warszawie, ul. Królewska 6.

wprost Mazowieckiej.

ROBOTY TAPICERSKIE

Dekoracye stylowe i fantazyjne.

Telefon 51-52.

„MODERNE" Wyborne MYDŁO

F. PULS. TOW. AKC. w WARSZAWIE

DOSTAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH LEPSZYCH PERFUMERJACH.

MAGAZYN

Optyczno-Elektrotechniczny

F. Czerwiński & Co

WARSZAWA

Krakow.-Przedmieście 37.

Pierwsza galicyjska fabryka

BIELIZNY i KOŁDER

Wiktor Sedlaczek

POLECA:

Całe wyprawy ślubne. Wyprawki dla niemowląt. Kołdry wełniane i puchowe.

LWÓW, plac Kapitulny 1. 3.

Zakład Introligatorski

S. Lipowskiego

WARSZAWA

ul. Złota № 3.

Telefon 198-17.

Sład Papieru

R. KRUPECKI

WARSZAWA

Wierzbowa № 1.—Telefon 10-16.

POLECA: Materyały piśmienne i rysunkowe. Księgi buchalteryjne i t. p. Dostawa do biur i kantorów.

Oficejo Instruista

de K. Wasilewski

Strato Marszałkowska 123.

Rekomendas instruantojn, instruantinojn kaj guvernantinojn diversajn.

Japana Esperantisto

Oficiala monata organo de Japana Esperantista Asocio,

La sola gazeto Esperanto-propaganda Redaktata de Orientuloj mem.

En Esreranto kaj Japana lingvo, kun ilustraĵoj.—Artikoloj speciale Japanaj, literaturo, moroj, tutmondaj informoj, korespondoj k. t. p.

Jara abono: **1.60 sm**

Redakcio kaj Administracio:

JAPANA ESPERANTISTA ASOCIO

3 ĉome, Jurakĉo, Kojimaĉik, Tokio.

DWUDZIESTY SIÓDMY ROCZNIK

rozpoczęła z dniem 1 Stycznia b. r.

„Nowa Reforma"

WYCHODZĄCA W KRAKOWIE

dwa razy dziennie o godz. 5 rano i pół do 6 po południu.

„Nowa Reforma" jest najpoczytniejszym dziennikiem polskim, wychodzącym w Galicyi.

PRENUMERATA WYNOSI:

w Austro-Węgrzech z jednorazową przesyłką pocztową rocznie 32 kor., półrocznie 16 kor., kwartalnie 8 kor., w innych państwach rocznie 48 kor., półrocznie 24 kor., kwartalnie 12 kor.

Adres Redakcji i Administracji: **Kraków, ulica Jagiellońska 10.**

W Królestwie i Cesarstwie prenumeratę na **„Nową Rgformę"** przyjmują **wszystkie urzędy pocztowe.**

1908. **„Nowości Muzyczne"** Rok X.

JEDYNE PISMO LITERACKO-NUTOWE,

poświęcone celniejszym utworom fortepianowym współczesnych polskich i zagranicznych kompozytorów.

PRENUMERATA WYNOSI:

w Warszawie: kwartalnie rb. 1 kop. **25**, z przesyłką pocztową rb. 1 kop. **50**. Półrocznie i rocznie w tymże stosunku. — Zagranicą rb. **7**. — Zeszyt pojedyńczy kop. **60**.

PREMIA BEZPŁATNIE DLA ROCZNYCH ABONENTÓW:

trzy poprzednie zeszyty, lub portret Chopina, na przesyłkę premium dołączyć należy kop. 20.

Adres Redakcji: **Warszawa, Krak.-Przedm. 6.**

Časopis Českých Esperantistů

oficiala organo de bohemaj Esperantistoj, **publikigas senpage adresojn de fremdaj** (ne bohemaj) **samideanoj,** kiuj deziras trovi korespondantojn inter Bohemoj. Oni sendu ilustritan poŝtkarton kun adreso kaj rimarko, pri kio oni volas korespondi al „Redakcio de Časopis de Českých Esperantistů en Praha", aŭ al iu konsulo de Esperantista Klubo: p-o **Jng. J. Hofmann,** Praha-Smichov Smetanova ul. 13; p-o **Arch C. Cyrill Nebuska,** Praha II. Jenstejnská ul. 4.

„VOĈO DE KURACISTOJ"

MONATA ORGANO POR LA INTERNACIA KORESPONDADO DE KURACISTOJ EN LA AFEROJ PROFESIAJ, ETIKAJ KAJ SOCIAL-MEDICINAJ

aperadas en Lvovo la 1-an de ĉiu monato.

Redaktoro: **D-o Stefan Mikołajski.**

Jarabono

1 sm. — 2.40 kr. — 1 rb. — 2 mrk. — 2.50 fr.

Adreso de la redakcio kaj administracio:

D-r Stefan Mikołajski, Lwów, str. Śniadeckich 6. Austrio-Galicio.

„GŁOS LEKARZY"

DWUTYGODNIK, POŚWIĘCONY SPRAWOM ZAWODOWYM LEKARSKIM, DEONTOLOGII LEKARSKIEJ I MEDYCYNIE SPOŁECZNEJ.

Wychodzi rok VI we Lwowie, 1-go i 15-go każdego miesiąca

pod redakcją **D-ra Szczepana Mikołajskiego.**

Prenumerata roczna

6 koron — 6 marek — 3 ruble.

Adres redakcji i administracji: D-r Szczepan Mikołajski, Lwów, ul. Śniadeckich 6.

„GŁOS LEKARZY" wydaje co miesiąc osobny **dodatek esperancki,** przeznaczony dla **korespondencji międzynarodowej lekarzy.**

„FARMACJA"

Organ Tow. Wzajemnej Pomocy „Farmacja"

POŚWIĘCONY POSTĘPOM NAUK FARMACEUTYCZNYCH I PRZYRODNICZYCH ORAZ SPRAWOM ZAWODU

Wychodzi 10 i 25 każdego miesiąca w Warszawie.

Warunki prenumeraty:

w Warszawie rocznie .. rb. 5 | Na prowincji rocznie . rb. 6

Adres Redakcji i Administracji:

Aleja Jerozolimska № 80. Telefon № 58-98.

La Saksa Esperantisto

deziras kerespondantojn en ĉiuj terpartoj. Leterojn k. t. p. oni sendu rekte al la **Redaktoro Fritz Stephan en Leipzig,** kiu senpage dissendas specimenajn numerojn.

WYDAWNICTWA ROK XI (1908).

„Przegląd Filozoficzny"

pod redakcją **WŁADYSŁAWA WERYHY.**

Nowi prenumeratorzy roczni otrzymają zaraz jako premjum „KSIĘGĘ PAMIĄTKOWĄ SEKCYI FILOZOFICZNEJ X ZJAZDU LEKARZY I PRZYRODNIKÓW POLSKICH".

Warunki prenumeraty: rocznie rb. 4, z przesyłką pocztową rb. 5.

Nowi prenumeratorzy z prowincji za przesłanie premjum ponoszą koszta przesyłki kop. 30.

Adres Redakcji i Administracji: **Warszawa, ul. Nowogrodzka 44.**

„ŚWIAT"

TYGODNIK LITERACKI ILUSTROWANY POD REDAKCJĄ **STEFANA KRZYWOSZEWSKIEGO.**

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Aleje Jerozolimskie 49.

Przedpłata „Świata" wynosi: w Warszawie rocznie rb. 8, półrocznie rb. 4, kwartalnie rb. 2, na prowincji rocznie rb. 9, półrocznie rb. 4.50, kwartalnie rb. 2.25, zagranicą rocznie rb. 12, półrocznie rb. 6, kwartalnie rb. 3.

„Wszechświat"

TYGODNIK POPULARNY, POŚWIĘCONY NAUKOM PRZYRODNICZYM.

Prenumerata wynosi:

w Warszawie rocznie rb. 8, kwartalnie rb. 2; z przesyłką pocztową rocznie rb. 10, półrocznie rb. 5.

Adres redakcji:

Warszawa, Krucza № 32.

Telefon № 83-14.

Ĉiuj Esperantistoj devas regule legi ☆ **ESPERANTO** ☆ **Duonmonata Internacia Gazeto.**

La plej ofta! La plej legata! La plej malkara!

Tutmonda Informilo. Ĉiulandaj Korespondantoj.

Vivado nacia * Politiko * Komerco kaj Industrio, Juro, Statistiko * Arto kaj Literaturo * Felietono, Ekzercoj * Lingvafako * Internaciaj Enketoj.

Plenaj Informoj pri la movado Esperantista

Organo de la Konsuloj, Oficejoj, peresperantaj societoj.

ESPERANTO aperas en ĵurnala formato la 12an kaj 27an de ĉiu monato.

Unu numero: **10 centimoj** (4 Sd)—Jara abono: **3 frankoj** (Sm 1,20).

DIREKCIO: 8 rue Bovy-Lysberg Génève (Svisujo).

Specimeno senpaga laŭ peto.

WITEŹ

czasopismo społeczno-polityczne i artystyczno-literackie wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca w zeszytach in quarto.

W Warszawie—rocznie rb. 8, półrocznie rb. 4, kwartalnie rb. 2; z przesyłką pocztową -rocznie rb. 10, półrocznie rb. 5, kwartalnie rb. 2 k. 50; zagranicą—rocznie rb. 12, półrocznie rb. 6, kwar. rb. 3.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:

Warszawa, ul. Książęca № 6. — Telefon 9-03.

TYGODNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, LITERACKI I NAUKOWY

„WOLNE SŁOWO"

pod redakcją

Leo Belmonta

Wychodzi od dn. 1 Grudnia 1907 r.

Wyszło 19 numerów.

Kwartalnie z przesyłką Rb. 1.50 k.
Półrocznie Rb. 3, rocznie Rb. 6.
Pojedyńcze numery po 15 kop.
Dostać można w kioskach i księgarniach

Adres administracji:

Marszałkowska Nr. 77 m. 17

TELEFON № 118-98.

„PANTEON"

MIESIĘCZNIK NAUKOWY, SPOŁECZNY I LITERACKI O KIERUNKU WYBITNIE WOLNOMYŚLNYM.

Wychodzi w Paryżu pod redakcją Józefa Wasercuga.

Prenumerata roczna 6 rb., półrocz. 3 rb., kwartalnie 1 rb. 50 kop.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:

Paris (V) France, Rue Lhomond 4.

Grava alvoko.

Dezirante kunigi la tutan esperantistan movadon en Polujo kaj prepari materialon statistikan de tiu ĉi movado, ni malfermis la nomaron de ĉiuj polaj esperantistoj. Ni insiste petas ĉiun esperantiston en Polujo sendi sian nomon, adreson, okupon. En la fino de ĉiu jaro ni alsendos al ĉiuj niaj abonantoj apartan represaĵon de tiu ĉi nomaro dum la pasinta jaro.

Lista Członków Warsz. Tow. Esp.—Nomaro de la membroj de la Vars. Esp. Societo.

Alberski Jan, Nowy Zjazd 6.
Antoszewicz Bolesław, Chełm.
Apter Róża, Karmelicka 24.
Arct Zygmunt, Ordynacka 8.
Asterblum Henryk, Ujazdowska 8.

Bartenjew Lidia, Ujazdowska 16.
Baruch Anna, Chmielna 25.
Bein D-r Kazimierz, Smolna 23.
Bielecki Józef, Zielna 42.
Biliński Ludwik, Nowogrodzka 17.
Blumental D-r Aleksander, Pińsk.
Blumental Leopold, wiceprezes Tow., Marszałkowska 77.
Blumental Amelja, Marszałkowska 77.
Bobiński Bronisław, Nowowiejska 16a.
Bobińska Teodozja, Nowowiejska 16a.
Borkowski Edward, Wielka 51.
Brahms Natalja, Zgoda 5.
Brzostowski Aleksander Bolesław, bibjotekarz Tow. Krucza 9.

Centneszwer D-r Samuel, Leszno 22.
Chybczyński D-r Ludwik, Józówka, gub. Ekaterinosławska.
Cieślicka Natalja, Żórawia 21, 27.
Cymerman Jakób, Sienna 28.
Cymerman Ida, Sienna 28.
Czarkowski Stanisław, Praga, Targowa 1.
Czarnowski Stanisław, Rozbrat 24.
Czerwiński Mieczysław, Marszałkowska 68, 7.

Dawidson D-r Noe Twarda 12.
Dąbrowska Zenobja, Marszałkowska 34.
Diehl Stanisław, Chełm.
Diermajer Alfred, Leopoldyna 35.
Dobrzyński Józef, Pl. Grzybowski 7.

Essigman Stanisław, Marszałkowska 123.
Essigman Teofila, Marszałkowska 123.
Endelman D-r Leon, Żelazna Brama 3.
Ferencowicz Leon, Chmielna 71.
Frenkiel Dora, Włodzimierska 6.
Frenkiel Józef, Moniuszki 8.
Frenkiel Zofja, Moniuszki 8.

Gelibter D-r, Zamość.
Głażewski Stefan, Chmielna 49, 16.
Głuchowski Bolesław, Orle, pocz. Izbica.
Głuchowski Stanisław, Waliszew, pocz. Bielawy.
Goldbaum D-r Józef, Marszałkowska 119.
Goldwag Samuel, Krochmalna 31.
Goszczyński Ignacy, Żarnów, gub. Radomska.
Grabowski Antoni, prezes Tow., Hoża 40.
Grabowska Bronisława, Hoża 40.
Grochowski Wacław, Elektoralna 21.
Grosglik D-r Antoni, Marszałkowska 113.
Grosglik Józef, Marszałkowska 113.
Grusza Józef, Czarnocice, pow. Osięciny.
Guliński Jan, Zambrów, gub. Łomżyńska.
Gurland Salomon, Elektoralna 13.
Gutman Jakób, Muranowska 18.
Gutmer Moryc, Żórawia 4.
Günther Jan, wiceprezes Tow. Chełm.
Günther Marja, Chełm.
Günther Mieczysław, Zurich, Haldeneggsteig № 7.
Günther Wacław, Lwów, Pełczyńska № 10.
Günther Jadwiga, Genewa, rue G. Leschot № 3.
Günther Stanisław, Chełm.

Hejdukowski Leon, Winnica, gub. Podolska.

Janiszewski Bohdan, Nowosiółki, pow. Hrubieszów.
Jaroszyński Józef, Towarowa 31.
Jeżewski Bronisław, Koszykowa 17.
Jerzyński Stanisław, Chłodna 22.
Juwiler Władysław, Nowy Świat 59.

Kamiński Henryk, Chełm.
Kapłan D-r Michał, Nowogrodzka 31.
Kępińska Marja, Grotowicc, gub. Piotrkowska.
Knaster D-r Stanisław, Twarda 15.
Knaster Marja, Twarda 15.
Kobyliński Aleksander, Nowogrodzka 17.
Koenig Adam, Praga, Ząbkowska 28.
Komorowski Włodzimierz, Nowy Świat 26.
Konecki Roman, Otwock.
Kopel Zofja, Sienna 28.
Kowalski Wiktor, Nowomiejska 5.
Koziara Teofil Adam, Hortensja 2.
Kozłowski Józef, Senatorska 35.
Koźniewska Natalja, Marszałkowska 60.
Kraushar Dr. Maksymiljan, Sienna 9.
Krenicki D-r Izaak, Marszałkowska 81a.
Krenicki D-r Józef, Marszałkowska 53a.
Królikowski Jan, Solec 24.
Krukowski D-r Samuel, Elektoralna 31.
Krukowska Dora, Elektoralna 31.
Kruszewski Stanisław, Bracka 6.
Kuczyńska Bronisława, Żórawia 25.
Kuszewski Apolinary, Żórawia 9.
Kuyda Józef, Miodowa 4.

(*Daŭrigo sekvos*).

GAZETOJ ESPERANTISTAJ

(*Daŭrigo*).

I. — INTERNACIAJ ĴURNALOJ

Amerika Esperantisto. Monata. Jarabono: 1 dolaro. Redaktoro: Arthur Baker, 1239, Michigan Boulevard, *Chicago* (Ill., U. S. A.). . . . . 2.—

Centramerika Esperantisto en Guatemala—Centra Amerika Quesaltenaŭgo. . . . . 1.—

Flugila Stelo. Revuo por Esperanta Stenografio. Jara abono: 2.60 frankoj. Redaktoro: Fr. Schneeberger, Lüsslingen (Svisujo). . . . . 1.—

Idealo. Monata; Jara abono: 3 fr. — Dro V. Nalli, 495, corso Calatafimi, Palermo (Italujo). . . 1.20

La Esperanta Instruisto. — Monata, Angle k. Esp. Jarabono: Britl. 1 sh. 6 d.; aliaj landoj 2.50 frankoj. Sro Guilbert Pitman, 85, Fleet street, London, E. C. . . . . 1.—

II. — NACIAJ ĴURNALOJ

(*Daŭrigo*).

Algerio. „Afrika Esperantisto" monata org. france, kaj esp. Red.: 4, rue du Marché Algerio. Senpaga. . . . . .

Bulgarujo. Unua paŝo, *Sofio* — str. S-t Stefano № 26. . . . . 1.20

Francujo. L'Etoile Espérantiste. Monata; France kaj Esperante. Jarabono: Francujo: 1.25 fr., aliaj landoj: 2 fr. Redakcio kaj administracio, 3, rue Sophie-Germain, *(Paris 1* (*4e*). . . 0.80

— „Tra Parizo", monata organo de l' „Amicale Espérantiste de Paris". Jare 2 fr.; 33, rue Radziwill, Paris, 1er. 0.80

Germanujo. „Germana Esperanto-Gazeto", duonmonata, Germane kaj Esperante. Jarabono 4 markoj (2 sm) Redakcio Kaiser Friedrichstr. 1, *Magdeburg*. . . . . 2.—

Hispanujo. „Stelo Kataluna". Monata, Hispane kaj Esp. Jarabono: Hispanujo: 2.50 pesetoj; aliaj landoj 3 frankoj. Kambla, S. Isidro, 30 Igualado *(Barcelona)*. 1.20

Italujo. „Roma Esperantisto", monata oficiala organo de Roma Esperantista Societo „Imperiosa Civitas" Direktoro prof. Luigi Giambene, *Roma 198*. Babuino, Jaro 3 fr. 1.20 sm. . . 1.20

Nova Zelando. „New Zelland Esperantist" *en Christchurch*. . . . . .

Holando. „Amsterdama Pioniro". — Monata; Holande kaj Esp., Jarabono: 1.50 fl. Administracio; Singel, 386, Amsterdam (Holando). . . . . .

Rusujo. „Espero" – monata org. ruse kaj esperante *St. Petersburg*. Nevski prosp. d. № 147 ĉe „Vjestnik Znanja" jare . . . . . 4.—

— Estlanda Esperantisto, monata; Revel—Weike Kalamaja uul. 7. . . . . 1.60

Rumenujo. „Rumena Esperantisto", monata organo, eldonata de la Rumena Societo Esperantista en *Galatzo*. Jare 1.20 sm. 1.20

Saksujo. „La Saksa Esperantisto", monata, Germane kaj Esper. jarabono: 2 frankoj. Redaktoro Fritz Stephan, *Leipzig*. 0.80

(*Daŭrigo sekvos*)

POLA ESPERANTISTO

Monata Organo de Polaj Esperantistaj Societoj

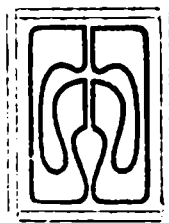

ESPERANTYSTA POLSKI

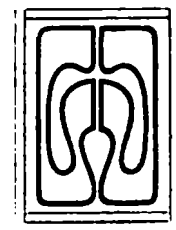

Organ Towarzystw Esperantystów Polskich

Aprilo 1908.	WARSZAWA — VARSOVIO.	Jaro I (III). № 4.

O Języku Międzynarodowym.

Rzecz wygłoszona przez A. Grabowskiego na posiedzeniu Towarzystwa Kultury Polskiej w Warszawie, d. 13 lutego r. b.

(*Dokończenie, p. № 3*).

1) Pytają nas: „Na co nam język międzynarodowy? czyż języki narodowe nie wystarczają?"

— Otóż kultura nowoczesna, stworzywszy dla ludzkości liczne łączniki materjalne (koleje, telegrafy i t. d.), wymaga teraz podobnego, jednolitego łącznika duchowego dla wszystkich narodów kulturalnych całej kuli ziemskiej. Ponieważ powszechny poliglotyzm jest rzeczą nie możliwą do osiągnięcia, więc chcemy, aby za pomocą jednego pomocniczego języka cała ludzkość porozumiewać się mogła.

2) „To czemu w tym celu nie szerzycie znajomości łaciny, która we wiekach średnich role podobną już spełniała?"

— Łacina ze swą syntetyczną budową starożytną, tak różną od budowy większości języków teraźniejszych, jest zbyt trudną, abyśmy jej nauczanie zaprowadzić mogli nawet i w szkołach elementarnych. A język międzynarodowy i tam wykładany być musi, bo nietylko warstwy zamożniejsze ludności, dla których jedynie nauka w szkołach średnich jest dostępną, mają dziś z zagranicą liczne stosunki i wędrują po świecie. Wiemy zresztą jakie rezultaty daje nauka łaciny w naszych gimnazjach. Nadto łacina, jako język czasów starożytnych, nie posiada bardzo wielu pojęć nowoczesnych.

3) „Więc wybierzcie język francuski, angielski, niemiecki lub włoski! Te języki są już wielce rozpowszechnione i posiadają bogate literatury".

— I te języki, jak wszystkie naturalne, są zbyt trudne. Wiemy jaką znajomość języków obcych, mimo długoletniej, mozolnej i kosztownej nauki, wynoszą nasze dzieci ze szkoły średniej; a gdyby były nawet równie łatwe jak Esperanto, to ambicje i interesy narodowe nigdy nie pozwoliłyby na powszechne przyjęcie któregokolwiek z tych języków jako międzynarodowego na całej kuli ziemskiej. I słusznie, gdyż najmniejszy naród, którego język uznanoby za wszechświatowy, zapanowałby duchowo nad światem i ciągnąłby ztąd niezliczone korzyści materjalne.

4) „Mowa ludzka jest dziełem natury, języka nie można więc tworzyć sztucznie."

— Tak jest, języka naturalnego nie można stworzyć, ale można stworzyć język sztuczny, czego dowodem jest fakt dokonany. Konia naturalnego nie umiemy wytworzyć sztucznie, ale stworzyliśmy sobie konia sztucznego, parowego, który jest o wiele potężniejszym i sprawniejszym od naturalnego. Jak znakomicie język sztuczny funkcjonuje wśród różnojęzycznej rzeszy, przekonaliśmy się na kongresach wszechświatowych w Boulogne-sur-Mer, Genewie, Cambridge. Największy sceptyk, obecny na tych kongresach, nie śmiałby zaproponować, abyśmy wrócili do wielojęzyczności dawniejszych wszechświatowych kon-

gresów, na których tylko cząstka zebranych danego mówcę rozumieć mogła.

5) „Tam chyba każdy naród inaczej wymawiał wasz Esperanto, — czyście się naprawdę mogli zrozumieć?“

— Różnica w wymowie była mniejsza, niż między wymową francuską francuza z północy lub południa. Najczęściej trudno było sądzić z wymowy esperanckiej, do jakiej narodowości mówca należy.

6) „Macie więc język międzynarodowy, ale nie na długo, bo on się wam rozpadnie na oddzielne narzecza, jak to było z językami pierwotnemi.“

— Otóż prosimy nie zapominać, że w językach obok dążności do rozpadania się na narzecza, równocześnie działa dążność do utrzymania jedności i wyrównania różnic. Upadek kultury, zerwanie komunikacji i brak wspólnych interesów prowadzi język do rozkładu; natomiast ułatwiona komunikacja, wspólność interesów łączy nawet różne narzecza, jak to wiemy z historji jęz. polskiego, niemieckiego i innych. Rozpaść się lub upaść język wszechświatowy może tylko z upadkiem kultury i komunikacji świata nowożytnego.

7) „Przed Esperantem skonstruowano kilkadziesiąt prób języków sztucznych. Kto wam ręczy, że się nie ukaże próba nowa, która weźmie rekord nad Esperantem?“

— W przeciągu 20 lat od ukazania się Esperanta była nie jedna, lecz kilkadziesiąt prób języków nowych; żadna jednak nie mogła się równać z Esperantem. Były one albo więcej *a priori* i zbliżały się do trudnego Volapüku, albo więcej *a posteriori*, to jest zbliżały się do języków naturalnych, tym samym przejmując ich trudność. Esperanto tworzy niejako tę jedyną linję prostą, będącą najkrótszym połączeniem dwuch punktów. Ja sam przekonałem się o tym najlepiej, gdy, znużony dziewięcioletnią, prawie bezowocną pracą nad rozpowszechnianiem Esperanta, zwątpiłem wreszcie w jej użyteczność i zacząłem próbować, czy w nieco innej formie idea jęz. międzynarodowego nie stanie się popularniejszą. Poprawiając według różnych głosów krytycznych Esperanto i zbliżając go do języków naturalnych, opracowałem w r. 1896 *Lingvo Moderna*, projekt podobny do ostatnich prób między innemi niejakiego „Ido“ z r. b.; potym w r. 1897 *Analitic modern latin*, jeszcze naturalniejszy, a zarazem mniej autonomiczny i trudniejszy; były to już niejako linje krzywe, dłuższe od prostej Esperanta. Gdyby jednak, mimo wszelkiego prawdopodobieństwa, ludzkość miała się zdobyć kiedyś na jeszcze prostszy środek komunikacji duchowej, to przypuszczenie takie dzisiaj, wobec faktu, że Esperanto funkcjonuje znakomicie, nie jest już żadnym zarzutem. Czyż będzie kto odbywał jaknajdalsze podróże tylko wozem konnym, i nie zechce korzystać z kolei żelaznej, wychodząc z przypuszczenia, że może ludzkość zdobędzie się kiedyś na jeszcze doskonalszy środek komunikacji lądowej.

8) „Esperantyści nie są dobremi patryjotami, gdyż szerząc Esperanto, pracują na zgubę języka ojczystego“.

— Na ciężki ten zarzut odpowiadamy: Miłość do języka ojczystego jest w każdym z nas tak naturalna i tak potężna, że znajomość drugiego języka nie jest wstanie jej wyziębić. Przecież ucząc się po francusku, niemiecku, rosyjsku, nie obawiacie się unicestwienia własnego języka! Dlaczegóż ma tego dokonać Esperanto, którego się uczymy i dlatego, żeby nie być *„papugą narodu“* i nie rozmawiać z naszemi sąsiadami w ich językach, ale, jako równi z równemi, językiem neutralnym. A wielki nasz językoznawca polski, prof. Baudouin de Courtenay, odpowiada: „Nie potrzebując tracić czasu na przyswajanie sobie tylu języków obcych, będziemy mogli tym gruntowniej poznawać język własny, doskonalić go i wysubtelniać“.

9) „Ale ten Esperanto to język niejednolity, jakiś żargon, zlepiony z różnych, zapożyczonych pierwiastków.“

— Odpowiadamy: Takim samym żargonem jest język angielski; a wogóle niema języków zupełnie jednolitych i czystych—wszystkie one zapożyczyły się mniej lub więcej.

10) „Dobry może być język Esperanto do handlu, przemysłu; ale po co przyswajacie mu literaturę piękną i naukową?“

— Na to odpowiada Esperantysta francuski, Beaufront: „Gdyby Esperanto nie był do wszystkiego, byłby do niczego“. Esperanto tak wiernie oddaje wszystkie cechy stylu oryginalnego, iż daje nam niemal złudzenie, że czytamy sam oryginał. Rzecz polską uprzystępniamy odrazu całemu światu, tłomacząc ją tylko na jeden język. W literaturze esperanckiej, która zbogaca się w coraz szybszym tempie, przekłady z języka polskiego (z Mickiewicza, Słowackiego, Sienkiewicza, Prusa, Świętochowskiego, Orzeszkowej, Rejmonta, Żeromskiego, Wyspiańskiego i t. d.) stanowią dział poważny, chętnie są czytane, niektóre doczekały się po kilka wydań, i szerzą sławę imienia polskiego na całym świecie, nawet

tam, gdzie dotąd nie wiedziano, czy polacy posiadają odrębny język, czy też mówią językiem t. z. państwowym.

Miło jest nam, gdy się dowiadujemy, jak się teraz świat esperancki rozczytuje w Faraonie Prusa, jak nawet ociemniali różnych narodów, którym uprzystępniono Esperanto wypukłym pismem Braille'a, rozrzewniają się dolą biednego Janka Muzykanta i wsłuchują w muzykę naszych wiejskich skrzypek i basetli: „Venis ili, ni al ili, mangi trinki kaj babili — Donu Di', Donu Di'!"— Pochlebia to nam, że niektóre z balad Mickiewicza, (Czaty, Trzech Budrysów, pani Twardowska), stały się w przekładzie esperanckim tak popularne, że deklamują je dziś Anglicy, Francuzi i Japończycy.

11) „Czy jednak nie zostaliśmy pokrzywdzeni? W jęz. Esp. spotykamy najwięcej pierwiastków romańskich, a bardzo mało polskich. O ile więc nauka tego języka może być łatwą dla narodów romańskich, o tyle trudną będzie dla słowian".

— Otóż praktyka dowiodła wręcz przeciwnie, że polacy i wogóle słowianie uczą się łatwiej Esperanta, niż narody romańskie i że autorowie, a raczej tłomacze esperanccy polacy, zaliczani są wprost do wzorowych, których inne narody starają się naśladować. Objaw ten tłomaczymy sobie w ten sposób, że ponieważ budowa języka Esperanto oparta jest na logice, nieznoszącej idjotyzmów, a języki słowiańskie są pod tym względem logiczniejsze od języków romańskich lub giermańskich, więc łatwiej opanować słowianinowi t. z. ducha języka Esperanto. Nie zapominajmy też, że słowianie posiadają wogóle większą zdolność do uczenia się języków obcych; a może i ten czynnik odgrywa rolę, że Esperanto został stworzony przez polaka i polacy pierwsi pisali po esperancku, dawali więc tym samym podwaliny składni esperanckiej. Jak Esperanto odtwarza myśl polską, pokazuje nam przykład następujący:

W roku przeszłym był u mnie nauczyciel wiejski, który nauczył się sam po esperancku. Na biurku moim leżał przypadkowo oryginał i przekład esperancki „Ojca zadżumionych". Pan G., chcąc pokazać, o ile poznał już Esperanto, zaczął mi tłómaczyć z Esperanta na język polski przedmowę Słowackiego do „Ojca zadżumionych". Wziąłem dla kontroli oryginał i zdziwiony byłem wielce, gdy p. G. zaczął mi d o s ł o w n i e odtwarzać przedmowę oryginalną. Na domiar okazało się, że p. G. „Ojca zadżumionych" wcale przedtym nie znał.

12) „A co mówią narody azjatyckie, których pierwiastki językowe nie są uwględnione?"

— Analityczna budowa, stałe znaczenie pierwiastków, brak wszelkich wyjątków od prawideł, czynią język esperancki równie łatwym dla mówiących językiem monosylabicznym chińczyków, jak i dla narodów mówiących najliczniej reprezentowanemi na kuli ziemskiej językami aglutynacyjnemi czyli przyczepkowemi, do których i Esperanto, jako nie posiadający fleksji, zaliczyć trzeba. Esperantyści Japońscy, którzy utyskując na trudność języka angielskiego, uczyli się go mimo to, dziś tak samo zachwyceni są łatwością Esperanta, jak Indusi i inne cywilizowane narody Azji.

13) „Jak się zachowuje społeczeństwo polskie względem Esperanta?"

— Przed dwudziestu laty przyjęło go nasze społeczeństwo drwinkami, — tak samo uczynili i przedstawiciele prasy polskiej; wyjątek stanowił szczery zapał Pługa-Pietkiewicza, autora bardzo przychylnych dla Esperanta artykułów w Kłosach i Wielkiej Encyklopedji Illustrowanej, oraz pewna przychylność redaktora „Prawdy", Świętochowskiego, i redaktora, „Atenum", Chmielowskiego. Potym zaległa cisza.

Dziś olbrzymi ruch esperancki na całym świecie, tysiące stowarzyszeń, konsulatów, ajentur, biur informacyjnych, klubów i t. d., olbrzymie sukcesy kongresów, gdzie, jak w Cambridge, angielskie władze miejscowe oddawały skromnemu twórcy Esperanta, naszemu rodakowi, honory królewskie, sądy o Esperancie świata uczonego (u nas Bodouin de Courtenay'a), zrobiły wreszcie swoje. W ostatnich czasach ruch polski na korzyść Esperanta silnie się wzmaga, prasa pisze o nim przychylnie, młodzież nasza uczy się go z zapałem sama. (W ostatnim miesiącu rozprzedała cały nakład, 5000 egzemplarzy, swego podręcznika, teraz przygotowuje drugie wydanie w 15,000 egz. *). My zdobyliśmy się wreszcie w Warszawie na własny miesięcznik polsko-esperancki, a rozsyłany w 200,000 egz. prospekt, jako dołącznik do pism polskich trzech dzielnic, robi swoje. Nadto Warszawskie Towarzystwo Esperanckie, które istniało dotąd tylko jako filja Towarzystwa Petersburskiego „Espero", zyska wkrótce zezwolenie władz na założenie Towarzystwa Esperantystów Polskich, z prawem otwierania oddziałów w Królestwie Polskim**). Zorganizujemy więc prowincję, zakładając po wszystkich miastach i mia-

*) Wydanie to jest już w handlu księgarskim.

**) Zezwolenie to już otrzymaliśmy.

steczkach oddziały naszego Towarzystwa i mamy nadzieję, że wkrótce z ostatnich szeregów Esperantystów świata przejdziemy do pierwszych, jak się to nam słusznie należy, bo Polska była kolebką tego wielkiego dzieła.

14) „Czy Esperanto ma oprócz celów utylitarnych jaką ideę przewodnią?

— Esperanto służy wszędzie, gdzie ludzie różnych krajów mają wspólne cele lub ideały. Tak więc katolicy łączą się około swego organu „Espero Katolika", który otrzymał błogosławieństwo Papieskie, socjaliści wydają „Socia Revuo", przyjaciele pokoju „Espero Pacifista", lekarze dla omawiania wspólnych interesów „Voĉo de Kuracistoj" i t. d. i t. d., ale gdy chodzi o ideę przewodnią, którą natchniony jest sam twórca Esperanta i która tworzy z miljonowej rzeszy Esperantystów pierwsze szeregi organizującej się pod zielonym sztandarem Esperanta ludzkości, to najlepszym tej idei wyrazem jest hymn Esperantystów „Espero", którego jedna zwrotka tak brzmi w dosłownym przekładzie polskim:

Na neutralnej mowy podwalinie,
Ludy, rozumiejąc się wzajemnie,
Rzucą waśni i w braterskiej zgodzie
Wielkie koło rodzinne utworzą.

15) „Czy ideał ten ziści się kiedykolwiek w całej pełni?"

— Na to pytanie trudno jest dzisiaj dać stanowczą odpowiedź. Bądź co bądź, jest to dla nas rzeczą pewną, że Esperanto zbliża nas do tego wzniosłego ideału, szerząc językową, a zatym i narodową t o l e r a n c j ę. Chwila powszechnego przyjęcia Esperanta będzie zarazem godziną śmierci dla tego, szalejącego dziś, ohydnego szowinizmu narodowego, który dla naszego narodu wciąż nowe i coraz dotkliwsze obmyśla ciosy.

A. G.

La vivanta Vero

Novelo de **A. Kofman.**

I.

La homamaso estis grandega. Ĝi atendis mian parolon. Ĝi soifis ĉerpi de mi konsilon kaj esperon. La aliaj oratoroj jam silentis, kaj nun venis mia vico. Mi staris sur alta barelo. Mia animo brulis. Mia koro batis martele.

— Regnanoj kaj kamaradoj!—mi diris. La ĵusaj oratoroj lumigis al vi la ekonomian, politikan kaj socialan abismojn, en kiujn la burĝuazio puŝis vin per rimedoj, liveritaj de via malklereco. Vi propramane liveras la knuton, per kiu oni vipas vin. Vi ne povas orientiĝi en viaj demandoj memstare, sen la lumo de viaj kamaradoj oratoroj, por vidi, en kia koto vi sidas. Vi, milionoj, devas prutepreni dek klerajn okulojn, por trovi irindan vojon. Tio ĉi estas kontraŭnature. Oni devas sin gvidi per la propra lumo. Ĉu vi konsentus gustumi per fremda lango, ripozi per fremda korpo, kisi per fremda buŝo? Des malpli la prudento devas sin gvidi per aliaj homoj, la prudento, kiu movas la sentojn kaj, sekve staras super ili. Vi ne kapablas al memgvido, ĉar al vi mankas scioj. La sciencoj estas por vi ĥina lingvo. La burĝuazio diligente kaŝas de vi la sciojn, la eternajn verojn.

Regnanoj! Postulu, ke oni donu al vi la sciencojn, la verojn, ĉar la unuaj estas nur alivorto por la duaj. Postulu la malfalsajn verojn, la verojn de la Evangelio, la verojn de la leĝoscienco, la verojn de la formiĝo de la kapitalo, la verojn de la distribuo de la konsumaĵoj. Kiam vi havos tiujn verojn, vi estos la sinjoroj de la tero, mastroj de la universo, ĉar la universo estas simple veraro, kaj vi posedos ĝin. Tiam vi estos liberaj, ĉar vi dependos ne de homoj, sed nur de la veroj, de kiuj dependas Dio mem, ĉar Dio nenion faras kontraŭ la naturo, kontraŭ la veroj. Tiam vi mem estos dioj, ĉar la posedoj de Dio estas ekskluzive veroj: krom veroj Li havas nenion.

Sed la Vero devas esti prenata en ĝia nudeco. Vi ne bezonas pilolojn orumitajn. La nudeco de la naturo estas pura kaj senkulpa kiel novnaskita infano. For la maskoj kaj vualoj! La herbokampo ne bezonas tapiŝojn, nek la rokoj tapetojn,

nek la ĉielo skulptaĵojn, nek Venus kostumon. La herbokampo, ĝi mem estas tapiŝo, la roko, ĝi mem estas tapeto, la ĉielo, ĝi mem estas skulptaĵo, kaj Venus estas la plej perfekta dekoracio de si mem. Ke oni donu al vi la Veron tiel, kiel ĝi estas, kaj ĝi fariĝos via kamaradino, via amikino, via amata edzino, kiu vin lasos nek dum via laboro, nek dum via ripozo, nek dum via ĝojo, nek dum via ĉagreniĝo, nek tage nek nokte. Ili devas ĝin doni al vi, ĉar ili posedas ĝin danke al vi, ĉar via trolaboro donis al ili la liberan tempon por kulturi ĝin, ĉar, dononte ĝin al vi, ili redonos nur parton de tio, kion ili prenis de vi, ĉar eĉ laŭ la burĝuazia kodo la ŝuldoj pagiĝas. Kamaradoj! Postulu de s-ro Vandalo, la ministro de la publika klereco, ke oni donu al vi la Veron, la malfalsan Veron, la nudan Veron, la Veron kiel ĝi estas, kaj vi vidos, ke vi fariĝos pasiaj amantoj de ĝi, kaj ĝi donos al vi tian forton, tian energion, tian klarvidecon, ke Dio mem premos al vi amike la manon kaj donos al vi lokon apud si, kiel al siaj egaluloj.

Mi finis. Tondro de aplaŭdoj skuis la aeron. Miaj vortoj trovis aliron. Mi desaltis de mia parolejo, malaperis en la amaso kaj iris domen.

II.

En la vojo mi estis salutita de kontraŭpasanto, kiu haltigis min. Tio estis fama dekoraciisto, kiu portis la nomon „La Granda Falsisto", burĝuazia kanajlo ĝis la medolo. Lia profesio estis maski, vuali, malvidigi, kaŝi, nebuligi, ombri, sekretigi, mallumigi, ornami, pseŭdvirtigi, poeziigi ĉiujn difektojn de trompistoj, hipokrituloj, tartufoj, jezuitoj, fariseoj, serpentoj, kanajloj, friponoj, ĥameleonoj, ĉarlatanoj, akrobatoj, ĵonglistoj, ekvilibristoj, pseŭdoŝafoj kaj idiotoj.

— Vi bonege parolis hodiaŭ pri la nuda Vero, kamarado! — li ridaĉis.

— Kaj vi ne amas tion, sinjoro Granda Falsisto? Vi ĉiam volas havi abaĵuron ĉirkaŭ la suno, la arbojn laŭmode tonditajn kaj Venus butonumitan ĝis la nazo?

— Ĉiu agas laŭ sia metodo! Se al vi kamarado, iam venos deziro korekti la naturon, aromigi treege naturan malbonodoron, maski sufiĉe naturan verukon de la nazo, kalfatri malbelan, sed naturan truon, tre veran en sia nudeco kaj tre nudan en sia verceo, tiam, kamarado, mi estas al viaj servoj.

— Mi dankas. Sed mi dube bezonos vian helpon. Kion mi povas atendi de burĝuo?

— Kamarado, ne estu korfacila! En nia burĝuazia societo vi povas ĉiam esperi esti ligita kaj pendigita kune kun via idolo, sinjorino Vero. Sekve vi neniam rompos la ligon kun la fi-burĝoj.

— Tio ĉi estas vere. Adiaŭ.

— Ne forgesu, kamarado, ke mi ĉiam estas al viaj servoj, kaj tute senpage, pro simpatio! — ridaĉis la kanajlo.

III.

Mi venis la loĝejon. Laca de la maltrankviliga tago, mi pretiĝis ripozi. Sed estis skribita, ke hodiaŭ mi ne havos pacan momenton. Apenaŭ mi sidiĝis, la pordo malfermiĝis kaj, sen antaŭdemando, sur la sojlo aperis virino, kiu sen ceremonio alkuris al mi.

— Bonan tagon, kamarado! — ŝi pepis. Mi gratulas cin je cia brilanta parolado! Mi brulis de deziro vidi cin!

Mi saltleviĝis de la seĝo kaj senmoviĝis kiel la edzino de Lot, frapita de miro, de kondolenco, de teruro, de plej diversaj sentoj.

Antaŭ mi staris virino de nedeterminebla aĝo kun vizaĝo, kovrita je variolpunktoj, je makuloj, je ulceroj. La buŝo larĝa, kiel ĉe tiu, kiu englutis la profeton Jonas'on; la okuloj de koloro de rano, kiu, elsantinta el marĉo, sekiĝis sub la suno; la dentoj flavaj, longaj kaj akraj, kvazaŭ ili apartenis al la speco de tiu, kiu amas kovriĝi je ŝafa felo; la brusto plata kiel tabulo.

La vizito de tiu ĉi admirantino de mia talento ne faris al mi grandan plezuron, sed mi ne povis montri malkavalirecon.

— Ci bravege regalis la burĝuojn, kamarado! Ci perfekte lumigis la signifon de l'sciencoj! Ci mirinde apoteozis la Veron! Gloro al ci, kamarado! Ci meritas, ke la Vero estu cia kamaradino, cia amikino, cia amata edzino, kiel ci noble diris antaŭ la popolo. Ci meritas, ke la Vero forlasu cin nek dum laboro, nek dum ripozo, nek dum cia ĝojo, nek dum cia ĉagreniĝo, nek tage, nek nokte.

Tiu ĉi citato, kiu montris, ke miaj vortoj ĉiziĝis en la koroj de miaj aŭdintoj, flatotiklis min.

— Vi estas tre bona, fraŭlino...

— Mi ne estas fraŭlino, kamarado!

— Pardonu! Mi volis diri — sinjorino...

— Mi ne estas sinjorino, kamarado! Mi estas la Vero!

— Jes! La Vero, kiun ci tiel amas, kamarado! Neniu ĝis hodiaŭ esprimis tiel varme sian veramon kiel ci, kaj mi venis por cin rekompenci. De hodiaŭ mi estas ĉiam kun ci, mi cin forlasos nek dum cia laboro, nek dum la ripozo, nek dum la ĝojo, nek dum la ĉagreniĝo, nek tage, nek nokte, kiel ci deziris. Ci volis havi la Veron kiel kamaradinon, amikinon kaj edzinon, kaj ci havos ĝin! Ci volis la Veron sen ornamantaj aldonoj, la Veron en ĝia nudeco, kaj ci havos ĝin!

La monstro saltis al mia kolo, kaptis min inter siaj ostecaj brakoj kaj premis min al sia tabulo.

Kun granda peno mi liberiĝis, ruĝa de sufokata kolero, indigne, konsterne, dum la ŝkeleto daŭrigis pepi:

— Ne ĝenu cin, amiĉjo! Mi pensas, ke ci estas laca, kio estas tre nature post la malkvieta tago. Kuŝiĝu la sofon. Kaj ĉesu „vii“ min, diru al mi simple „ci“. Kiu „vias“ sian edzinjon, amiĉjo? Ĉar ci edziĝos min, mia koro? Ci ja publike eldiris la deziron edziĝi la Veron? Aŭ ne?

Mi sentis formikojn kuri sur la dorso kaj glacion kuŝi sur la koro.

— Mi nenion havas kontraŭ, se ci volos edziĝi min eĉ hodiaŭ, — daŭrigis la ostaro kun rideto, kiu rigidigis mian sangon. Eĉ tuj, se ci volas! Ni ja ne bezonas pastron, tiun superstiĉidon de fetiĉismo, aŭ antaŭanoncon al la polico, tiun ĉi fungon de la societo. Prenu min, prenu la puran Veron en ĝia nudeco!

Ŝi denove saltis al mi.

Mi reĵetiĝis kun krio de teruro Ŝi haltis, larĝe malfermis kaj pufigis la marĉo-ran-kolorajn okulojn kaj atente rigardis min.

— Ci ŝajnas timi min?... Ĉu eble ke ci ne amas min? Ĉu la Vero ne estis la objekto de ciaj revoj, la idolo de ciaj sentoj, la kulmina punkto de cia celado?.. Ho! Ĉu eble?... Ci sekve mensogis al la malfeliĉa popolo, kiu naive fidante kaj admirante cin, starigis cin, kiel sian gvidiston?.. Ho! — ekkriis ŝi plende, borante min per siaj teruraj okuloj. — Ci ne volas min? Ci ne volas min? Ci trovas min malbela, min, la eternan Veron, kiu donas al la homaro la humanecon kaj al Dio la diecon, min, ekster kiu nenio ekzistas krom la kruda materio, min, kiu, se oni min posedas, donas la posedon de la universo?...

Mi nenion respondis. La formikoj daŭrigis kuri sur mia dorso.

— Ci trovas mian eksteraĵon malbela, ci malfeliĉa? Sed ci ja ne volas orumitajn pilolojn? Ci komprenas, ke la Vero ne estus Vero, se ĝi estus falsita. Ci timas miajn longajn kaj akrajn dentojn? Sed la kapitalistoj ne amas kaj ne subtenas min, kiakaŭze mi malsatas kiel lupo, al kiu decas havi longajn kaj akrajn dentojn por povi mordi krudan manĝon. Miaj okuloj estas kotkoloraj kaj malklaraj? Sed mi ĉiam ploras mian malfeliĉon, kaj la larmoj difektis ilian antaŭan koloron. Mia brusto estas plata kiel tabulo? Sed ĉu oni povas ĝui agrablan korpulentecon kaj plaĉantan rondecon, kiam oni kondukas malsatan vivon de cigano, de senloĝejulo, havante nenion por manĝi, nenion por pagi rifuĝejon? Sed ne timu amiĉjo! Malgraŭ ĉio mi estas sana, pura, senmakula. La estonto apartenas al ni. Ne estas malproksime la tago, kiam aliaj venos por baki en nia forno, kaj tiam ci vidos, ke miaj ulceroj malaperos, ke miaj okuloj lazuriĝos, ke miaj dentoj malgrandiĝos kaj blankiĝos, ke mia korpo rondiĝos. Nu, mia eĉjo, ne faru kaprican vizaĝon! Donu kiseton al cia edzinjeto! Mi ĵuras ami cin eterne...

Kaj la monstro metis la kapon sur mian ŝultron.

Tiu ĉi tuŝo saltigis min. En paroksismo de malespero mi kuris al la kontraŭa muro kaj kaŝis la vizaĝon en la manoj. Post mi aŭdiĝis ĝemo de doloro kaj de ofendita sento.

Kelkaj momentoj pasis silente. Subite post la pordo aŭdiĝis mallaŭta frapo. Tio ĉi min revivigis. Kia feliĉa savanto venis al mia helpo?

Mi jam malfermis la buŝon por inviti la frapinton, kiam mia koŝmaro diris duonvoĉe:

— Mi petegas cin, amiĉjo, ne respondu! Oni venas por malhelpi nin. Se ci nenion respondos, oni pensos, ke ci forestas, kaj oni foriros. Cia novedzino havas ja la rajton postuli, ke nia miela monato ne estu interrompata de enuigaj vizitantoj? Silentu, mi petegas cin, mi antaŭsentas malfeliĉon.

Sed mi ne volis ŝin aŭdi. Mi estis feliĉa povi enirigi kiun ajn, eĉ la diablon mem. Tial mi krude depuŝis la virinon kaj ekkriis plengorĝe:

— Eniru, mi petas!

En la ĉambro aperis La Granda Falsisto en sia propra persono. Malpli ol ion ajn mi atendis lian viziton. Sed li ankaŭ estis bonvenanto.

— Saluton, kamarado! — diris li kun sia ordinara ridaĉo. — Mi venis por scii, ĉu vi ne bezonas mian arton. Ha!... Kiun vi havas ĉe vi?

Antaŭ miaj okuloj malvolviĝis stranga sceno. La Granda Falsisto fikse kaj akre rigardis la virinon, kies ĉiuj membroj skuiĝis de febro. Tamen ŝi siavice gluis al li siajn okulojn, kiuj brilis tiel fulmoplene, ke la kanajlo, kies senhohteco delonge pasigis la kolonojn de Herkulo, eksentis embarason. Cetere tio ĉi ne daŭris longe. Li malice ekridetis kaj turniĝis al mi:

-- Mi gratulas vin je via trovaĵo! — li diris. — Vi havas la sopiritan Veron en ĝia plena natureco! Amuzetu vin kun ĝi! Ha-ha-ha. Mi pensas, ke lia ministra moŝto, s-ro Vandalo, al kiu mi havas fari hodiaŭ viziton, pasigos bonan kvaronhoron, kiam mi rakontos al li, ke vi havas tiun ĉi Veron en ĝia nudeco! Mi proponas al vi anonci en la ruĝaj gazetoj, ke vi posedas la vivantan Veron.

— Iru al la diablo kune kun via Vandalo kaj kun tiu ĉi Vero! — ekkriis mi furioze. — Oni venas por min maltrankviligi en mia loĝejo, kaj oni faras al mi nepetatajn proponojn!

— Kiel? Vi rifuzas deteni la Veron?— demandis la falsisto mirante. — Ha!.. Cetere, la kreaĵo estas sufiĉe malbela, kaj oni ne amas tiaĵon, se ĝi eĉ estas la Vero... Ha-ha-ha! Kaj vi trumpetis esti amanto de la Vero, de la Vero en ĝia nudeco! Ha-ha-ha! Kial do vi ne rapidas detiri la abaĵuron de via suno? Ha-ha-ha! Al vi ne mankas gusto, kvankam vi estas ĵurinta demagogo, — daŭrigis li, alirante al la tremanta virino kaj senceremonie puŝante la fingron al ŝia vizaĝo. — Certe, tiuj ĉi puf-okuloj ne povas meti flamon en la animon. Tiu ĉi krokodilĉja buŝeto ne prezenas magneton aŭ korkroĉilon. La stangetoj de tiuj ĉi dentoj ne ŝajnas esti perloj kaj la nekompareblaj variolpunktoj ne similas la „muŝojn", kiuj havis famon en la kortego de la lastaj francaj reĝoj. Sed ne malĝoju! Vi havas min kaj mian arton al via servo. Mi estas preta ĉieligi tiujn okulaĉojn, perligi tiujn ostostangojn, rondigi tiun platon ktp. Post sep tagoj mi komplete riparos ŝin, kaj vi ricevos tian peceton ke vi lavos al ŝi la piedojn kaj trinkos la akvon. Mi faros ĝin, mi ĵuras per mia amiko Vandalo! Post sep tagoj! Nu, — diris li turniĝinte al la virino, — ni iru!

— Ne lasu lin preni min, amiko! — ŝi petegis kun plendanta voĉo. — Li volas pereigi min. Li estas falsisto, kiu ĉiam celis nigrigi min. Se ci donas min al lia dispono, mi estas perdita.

— Ne babilu sensencaĵojn, abomena ksantipo!— krude ekkriis la dekoraciisto.— Mi volas fari plezuron al mia kamarado kaj ripari cin por ke ci plaĉu al li. Ci ja timigus la inferon mem per cia masko. Ĉu ci efektive pensas ke cia lupa faŭko estas buŝo, ke ciaj vidilaĉoj estas okuloj, ke ciaj ulceroj estas vangofosetoj, ke cia tabulo estas brusto? Rigardu ciajn piedojn! Ili similas la irilojn de cikonio. Ĉu tio konvenas al virino? Ni iru!

Li kaptis ŝin je la mano. La virino akre ekkriis kaj rigardis min petokule. Mi sentis min malbone.

— Ne lasu min esti fortirata de ci, mia koro, mia animo! Ne lasu min! En la nomo de cia publika konfeso, en la nomo de ciaj eternaj idealoj, savu min de tiu ĉi monstro! Savu min, mia dolĉulo, mia kolombo!

Mi staris senmova, kaj mi estis kiel vangofrapata de tiuj ĉi krioj de sufero, de ŝia petema rigardo, plena je riproĉo, je timo, je malespero. Mi deturniĝis.

(*Daŭrigo sekvos*).

A Kofman

La ĉefa trunko.

(Fabeleto).

Antaŭ pli ol dudek jaroj en unu ĝardeno falis sur la teron malgranda semeto de arbo el la plej nobla speco. La tero ĝin ame akceptis. La semo ekĝermis, kaj baldaŭ eliĝis delikata verda trunketo. Sed la superteraj kondiĉoj estis malfavoraj por la malforta planteto. Grandaj arboj baris la sunon al la noveveninto. Sed la radiko de la mirinda kreskaĵo estis sufiĉe forta. Ĝi sendis diversflanken subterajn trunkojn el sia hejma ĝardeno en la apudajn ĝardenojn, en kiuj ili eliĝis el la tero, kiel flankaj trunkoj de komuna radiko. Trovinte sufiĉe bonajn lokojn, sufiĉe da sunvarmo, ili baldaŭ fariĝis belaj arbetoj, jam ekportantaj siajn unuajn rikoltojn de belaj, delikataj fruktoj. Dume la malforta ĉefa trunketo en la hejma ĝardeno ne pereis. Inter la ĝardenistoj troviĝis homoj, kiuj, kvankam ne havante la povon dehaki la malbelajn arbojn, barantajn la sunon al la delikata ĝerminto, tamen zorgis pri ĝi kaj penadis deturni la ombrigantajn branĉojn, kaj ĝi iom post iom tre malrapide kresketis, kelkafoje ne altiĝante dum tutaj jaroj.

Sed subite forta ventego forrompis kaj forŝiris kelkajn el tiuj branĉoj, kaj iom pli da viviga sunlumo ekpenetris al la paleverda trunketo; tuj ĝi komencis kreski pli rapide.

Karaj ĝardenistoj de la feliĉaj ĝardenoj, vi, kiuj jam havas fortikajn arbetojn nun estas via devo helpi al flegantoj de la ĉefa trunko same, kiel ili helpadis al vi per konsiloj kaj kunlaborado en viaj zorgoj pri la flankaj elŝprucaĵoj de la komuna ĉefa radiko.

Subtenu do la ĉefan trunkon de la tutmonda arbo de l'verda stelo.

* * *

Vivu, kresku, floru la „*Pola Esperantisto*"! Konsideru ĝin ĉiuj esperantistoj ne nur kiel polan nacian gazeton esperantan, sed kiel *nacian esperantistan gazeton de la tuta esperantistaro!* Vivu la ĉefa trunko de la esperanta arbo! Ho ĉu baldaŭ ni kunvenos sub ĝia dolĉa ombro!

Romano Frenkiel.

---

100 proverboj el la „Proverbaro" de M. Zamenhof

elektitaj kaj grupigitaj de D-ro K. Bein.

I. La sorto.

Venkas ne forto, venkas la sorto.
Kiun la sorto karesas, al tiu ĉio sukcesas.
Al feliĉulo eĉ koko donas ovojn.
Hodiaŭ forto, morgaŭ morto.
Se decidos la sorto, helpos nenia forto.

II. La riĉeco kaj mizero.

Al tiu ĉio cedas, kiu monon posedas.
Apud plena manĝotablo, ĉiu estas tre afabla,
Kiu groŝon ne respektas, riĉecon ne ko-
[lektas.
Riĉa zorgas pri ĉampano, malriĉa pri pano.
Oni vivas ne kun mono, sed kun persono.
Granda doto kaj oro, sed mankas la koro.
Festeno kaj ĉaso kaj da ŝuldoj amaso.
Se malriĉulo sukcesas, li ĉiujn forgesas.
Titolo sen mono—sensignifa sono.
Fremda mizero ne estas sufero.
Mizero faras viziton, ne atendante inviton.
Manko de oro ne estas malhonoro.
Pli bona virto sen oro, ol oro sen honoro.
Pli efike ol bato pelas malsato.
Vivo sen modero kondukas al mizero.
Bona gloro pli valoras ol oro.
Vivu stomako laŭ stato de l' sako.

III. La edziĝo.

Stelu malproksime, edziĝu proksime.
Oni vivas ne kun mono, sed kun persono.
Granda doto kaj oro, sed mankas la koro.

(Daŭrigo sekvos).

Preĝo sub la verda Standardo. *)

Al Vi, ho potenca senkorpa mistero,
Fortego, la mondon reganta;
Al Vi, granda fonto de l'amo kaj vero
Kaj fonto de vivo konstanta,
Al Vi, kiun ĉiuj malsame prezentas,
Sed ĉiuj egale en koro Vin sentas,
Al Vi, kiu kreas, al Vi, kiu reĝas,
Hodiaŭ ni preĝas.

Al Vi ni ne venas kun kredo nacia,
Kun dogmoj de blinda fervoro:
Silentas nun ĉiu disput' religia
Kaj regas nur kredo de koro.
Kun ĝi, kiu estas ĉe ĉiuj egala,
Kun ĝi, la plej vera, sen trudo batala,
Ni staras nun, filoj de l' tuta homaro,
Ĉe Via altaro.

Homaron Vi kreis perfekte kaj bele,
Sed ĝi sin dividis batale;
Popolo popolon atakas kruele,
Frat' fraton atakas ŝakale.
Ho, kiu ajn estas Vi, forto mistera,
Aŭskultu la voĉon de l' preĝo sincera,
Redonu la pacon al la infanaro
De l' granda homaro!

Ni ĵuris labori, ni ĵuris batali,
Por reunuigi l' homaron,
Subtenu nin, Forto, ne lasu nin fali,
Sed lasu nin venki la baron;
Donacu Vi benon al nia laboro,
Donacu Vi forton al nia fervoro,
Ke ĉiam ni kontraŭ atakoj sovaĝaj
Nin tenu kuraĝaj.

La verdan standardon tre alte ni tenos;
Ĝi signas la bonon kaj belon,
La Forto mistera de l' mondo nin benos,
Kaj nian atingos ni celon.
Ni inter popoloj la murojn detruos,
Kaj ili ekkrakos kaj ili ekbruos
Kaj falos por ĉiam, kaj amo kaj vero
Ekregos sur tero.

L. Zamenhof

Modlitwa pod zielonym Sztandarem.

Do Ciebie, Potęgo bez kształtów, nieznana,
Dzierżąca ten świat Tajemnico,
Miłości i prawdy Krynico świetlana
I życia ciągłego Krynico....
Do Ciebie, przez wszystkich widziana odmiennie,
Lecz w sercach odczuta jednako płomiennie,
Do Ciebie, coś dla nas twórczości wyrazem
Modlimy się razem.

Nie wązki szowinizm do Ciebie tu woła,
Nie ślepych dogmatów moc głucha....
Spór ludów, religij ucichnął tu zgoła,
Tu serce płomieniem wybucha....
Z tą wiarą w moc serca u wszystkich jednaką,
Z tą prawdą jedynej najwyższą oznaką
My, syny ludzkości, zwracamy dziś twarze
Przed Twoje ołtarze.

Toć ludzkość powstała, jak braci gromada...
Cóż węzły w niej bratnie rozplata?!
Przecz, naród na naród okrutnie napada?
Brat staje się wilkiem dla brata?
Kimkolwiek więc jesteś Potęgo przemożna,
Niech wzruszy Cię szczera modlitwa pobożna,
I dzieciom skłóconym tej wielkiej ludzkości
Zwróć pokój miłości!.....

My walki i pracy się wiążem przysięgą,
My ludzkość pragniemy zjednoczyć....
Nie dozwól nam upaść Tajemna Potęgo,
Dopomóż zawady przekroczyć....
Nasz trud pobłogosław, podeprzyj staranie
I serca zapałom daj moc i wytrwanie,
Ażebyśmy czoła napaściom w złej chwili
Odważnie stawili.

Nasz sztandar zielony podniesiem wysoko,
Przed piękna i dobra ołtarze....
I świata Tajemne dostrzeże nas oko
I drogę nam blaskiem pokaże....
I wstrząsną się mury śród ludów wiekowe
Od huku ich pójdą odgłosy echowe
I miłość i prawda, gdy one upadną,
Na ziemi zawładną!...

Przełożył

Leo Belmont

*) Hymn ten, wypowiedziany przez D-ra L. L. Zamenhofa na I kongresie, umieszczamy na żądanie naszych nowych prenumeratorów.

Kronika. — Kroniko.

O IV Kongresie Esperanckim w Dreznie.

Jak donosiliśmy w poprzednich №№ „E. P.“ czwarty kongres rozpocznie się dnia 16 Sierpnia i trwać będzie 6 dni. W Dreznie wre obecnie robota koło przygotowań do tego kongresu. Liczba przyszłych uczestników tego zjazdu wszechświatowego szybko się powiększa. Można się spodziewać, że liczebnie będzie on nawet większy niż zjazd w Cambridge. Z ostatnich wiadomości, które otrzymaliśmy z Drezna, są dwie bardzo poważnej doniosłości.

Przedewszystkim komitet organizacyjny otrzymał od Saskiego Zarządu Królewskiego pozwolenie na korzystanie ze wspaniałych ubikacji Instytutu Technicznego dla zebrań kongresowych; jest to jeden z piękniejszych gmachów tego miasta, posiadający wiele dużych salonów, gdzie będą mogły wygodnie odbywać się posiedzenia różnych sekcji.

Druga wiadomość dotyczy przedstawień teatralnych w języku esperanckim. Znakomity aktor Emanuel Reicher, występujący stale ze swą trupą w teatrze Lessinga, przyrzekł dać przedstawienie w jęz. esperanto podczas kongresu w Dreznie. Wybrał on sztukę Goethego „Ifigenja w Taurydzie“, która będzie graną w przekładzie samego twórcy języka Esperanto.

Rzecz jasna, że trupa taka nie może wystąpić zupełnie bezinteresownie, dla tego też komitet organizacyjny zwraca się do esperantystów, aby zechcieli materjalnie podtrzymać ten doniosły dla nas czynnik propagandy przez zamówienie biletu do teatru;—cena biletu oznaczona na 20 Mrk. Nadsyłający tę sumę wcześniej otrzymają lepsze miejsca. Zwracamy się do naszych czytelników z prośbą podtrzymania tego przedsięwzięcia, gdyż, jeżeli próba w Dreznie powiedzie się, p. Reicher ma zamiar ze swoją trupą objechać wszystkie większe miasta Europy. Tym, którzy nie zapisali się jeszcze na listę uczestników naszego kongresu, podajemy adres komitetu organizacyjnego: Altona nad Elbą, Markstrasse 68. Składka wynosi 5 rb.

Pri la IV Kongreso Esperantista en Drezdeno.

Kiel ni jam raportis en la antaŭaj №№ de „P. E.“ la kvara kongreso komenciĝos la 16-an de Aŭgusto kaj daŭros 6 tagojn. En Drezdeno bolas nun prepara laboro al tiu ĉi kongreso. La nombro de partoprenontoj en tiu ĉi tutmonda kongreso kreskas rapide. Oni povas esperi, ke kvante ĝi estos pli granda ol la kongreso en Cambridge El la lastaj sciigoj, kiujn ni ricevis el Drezdeno, estas du kun tre grava signifo.

Antaŭĉio la organiza komitato ricevis de la Reĝa Saksa Registaro permeson uzi por la kongresaj kunvenoj belegajn ĉambrojn de la „Teknika Supera Lernejo“; — ĝi estas unu el la plej belaj konstruaĵoj de tiu ĉi urbo, posedanta multajn salonojn, kie povas oportune okazi kunsidoj de diversaj sekcioj.

La dua sciigo rilatas la teatran prezentadon en Esperanto. La fama aktoro Emanuel Reicher, kiu ludas konstante kun sia aktoraro en Lessing'a Teatro, promesis doni teatra, prezentadon en Esperanto dum la Drezdena kongreso. Li elektis la belan verkon de Goethe „Ifigenio en Taurido, kiu estos ludita en la traduko de la kreinto de Esperanto. Kompreneble, ke tia aktoraro ne povas ludi tute senrekompence, kaj tial la organiza komitato turnas sin al esperantistoj, kun peto ke ili bonvolu subteni materiale tiun ĉi tre gravan por ni propagandilon per antaŭmendo de biletoj en la teatron; — oni metis prezon de 20 Mrk. por 1 bileto. Personoj, kiuj alsendos tiun ĉi sumon pli frue, ricevos pli bonan lokon. Ni turnas nin al niaj legantoj kun la peto subteni tiun ĉi entreprenon, ĉar se tiu ĉi provo sukcesos, s-ro Reicher intencas kun sia anaro ĉirkaŭvojaĝi la plej grandajn urbojn de Eŭropo. Al tiuj, kiuj ankoraŭ ne enskribiĝis en la liston de partoprenontoj en nia kongreso, ni donas ĉi tie la adreson de la organiza komitato: Altona a/E. Markstrasse 68. La kotizaĵo estas 5 rb.

Ruch esperancki w Polsce.

Od Zarządu Warsz. Tow. Esper.

Początek roku 1908 zaznaczył się 2-ma pomyślnemi dla Towarzystwa faktami: a) otrzymaniem dawno oczekiwanego zatwierdzenia Ustawy „Polskiego Towarzystwa Esperantystów“ z główną siedzibą w Warszawie i z prawem otwierania oddziałów w całym Królestwie Polskim, i b) otrzymaniem oficjalnego pozwolenia na systematyczne urządzanie wykładów w lokalu Towarzystwa. Oba te fakty mieć będą niewątpliwie ogromne znaczenie dla rozwoju języka Esperanto w Warszawie i na prowincji. Wszyst-

Pola esperantista movado.

De la komitato de la Vars. Esperan. Societo.

La komenco de la jaro 1908 enskribiĝis per 2 favoraj faktoj por la Societo: a) per konfirmo de la regularo, jam de longe atendita, de „La Pola Societo Esperantista“ kun ĉefa sidejo en Varsovio kaj kun rajto malfermi filiojn en la tuta Polujo kaj b) per la ricevo de oficiala permeso por sistema organizado de kursoj en la loĝejo de la Societo. Ambaŭ ĉi tiuj faktoj havos sendube grandan signifon por la disvastigado de Esperanto en Varsovio kaj en la provincoj. Tial ĉiuj zorgoj de la komitato estas direktitaj nun al la plej rapida or-

kie też usiłowania Zarządu Towarzystwa skierowane są obecnie ku jaknajszybszemu urządzeniu oddziałów prowincjonalnych i kursów języka Esperanto.

Zarząd odbył w Lutym i Marcu 4 posiedzenia, na których zapadły następujące uchwały:

1) Wobec zatwierdzenia Ustawy Polskiego Tow. Esperantystów w Warszawie wydrukować 1000 odbitek tej ustawy, rozesłać je członkom Towarzystwa i zwołać następnie Ogólne Nadzwyczajne Zebranie w celu utworzenia nowego Towarzystwa.

2) Zaprosić na miesięczne zwykłe zebranie 6 kwietnia 1908 r. delegatów prowincjonalnych celem omówienia sprawy oddziałów prowincjonalnych.

3) Rozpocząć wykłady systematyczne języka Esperanto 16 Kwietnia; równolegle będą prowadzone 2 kursy: wyższy i niższy; każdy kurs składać się będzie z 10 wykładów; serja wykładów kosztować będzie 1 rubla dla członków Towarzystwa, 1½ rubla dla niecżłonków. Zapisy na wykłady przyjmuje Sekretarz Towarzystwa, D-r Nauman, Koszykowa 7, telefon 187.

4) Zakupić książek do bibljoteki Towarzystwa za 100 rubli, po jednym egzemplarzu najważniejszych utworów, które się w języku esperanckim ukazały, a których jeszcze Bibljoteka Tow. nie posiada. Książki te, po oprawieniu i zakatalogowaniu, będą wypożyczane członkom Towarzystwa.

5) Urządzić codzienne dyżury w kancelarji Towarzystwa od 8 do 9 wieczorem (w Niedziele od 5 do 6 popoł.); w tym czasie udzielane są wszelkie informacje, przyjmowane zapisy na członków, opłaty członkowskie i t. p.

6) Urządzać co Czwartek, w lokalu przy ul. Zgoda 4, zebrania towarzyskie, mające głównie na celu wprawianie się w rozmowę w języku Esperanto; prócz tego od czasu do czasu urządzane będą na tych zebraniach spiewy solowe i chóralne, wspólne czytanie, deklamacje i t. d. Członkowie Towarzystwa proszeni są o liczne przybywanie.

7) Utworzyć kółko dramatyczne, które mogłoby z czasem wystawiać publicznie sztuki w języku Esperanto. Zapisy przyjmuje sekretarz Towarzystwa, Dr. Róbin, Senatorska 30, telefon 73—01.

8) Sprowadzić z Hawru gwiazdki i sprzedawać je członkom Towarzystwa.

9) Urządzić 30 Marca egzamin na dyplom esperancki. Egzamin ten oddbył się już w obecności D-ra L. L. Zamenhofa i dał doskonałe wyniki: wszyscy kandydaci wykazali zupełną znajomość języka Esperanto i otrzymają dyplom. Egzaminowi poddali się: pan Czerwiński, p. Juraszek, p. Koziara, p. Mędrkiewicz, p. Ossowski, panna Roszkowska i p. Rybczyński.

10) Ustanowić jako ostatni termin nadsyłania prac na konkurs dzień 15 Maja 1908 r. Prace należy nadsyłać do Sekretarjatu Towarzystwa.

Prezes Tow.
A. Grabowski.

Sekretarz
Dr. W. Robin.

ganizo de provincaj filioj kaj kursoj de la lingvo Esperanto.

La komitato havis en Februaro kaj Marto 4 kunvenojn, en kiuj oni akceptis la sekvantajn decidojn.

1) Okaze de la rajtigita regularo de la Pola Esperantista Societo presigi 1000 ekzemplerojn de tiu ĉi regularo, dissendi ilin al la membroj de la Societo kaj kunvoki la sekvantan ĝeneralan eksterordinaran kunvenon por malfermi la novan Societon.

2) Inviti al la monata ordinara kunveno de la 6-a de Aprilo 1908 provincajn delegitojn por priparoli la aferojn de provincaj filioj.

3) Komenci sistemajn kursojn de Esperanto la 16-an de Aprilo; estos organizataj du paralelaj kursoj: komenca kaj supera; ĉiu kurso konsistos el 10 lecionoj; la serio de 10 lecionoj kostos 1 rub. por la membroj de la Societo kaj 1½ rb. por la nemembroj. Enskribojn por la kursoj akceptas la sekretario de la Societo D-ro Nauman, Koszykowa 7, telefono 187.

4) Aĉeti librojn por 100 rubloj, po unu ekzemplero de la plej gravaj verkoj, kiuj aperis en Esperanto, kaj kiujn la Societo ankoraŭ ne posedas. Kiam tiuj ĉi libroj estos binditaj kaj enskribitaj en la katalogon—pruntedonadi por legado al la membroj de la Societo.

5) Organizi ĉiutagajn deĵorojn en la kancelario de la Societo de 8 ĝis 9-a horo vespere (Dimanĉe de 5 ĝis 6); en tiuj ĉi horoj estas donataj informoj, akceptataj membraj enskriboj, kotizaĵoj k. t. p.

6) Aranĝi ĉiuĵaŭde en la loĝejo ĉe la strato Zgoda № 4 vesperkunvenojn Societajn speciale por ekzercado en la esperanta interparolado; krom tio de tempo al tempo estas aranĝotoj dun tiuj ĉi kunvenoj kantoj solistaj kaj koraj, komunaj legadoj, deklamoj k. t. p. La societanoj estas petataj alvenadi are.

7) Organizi draman rondeton, kiu povus en estonto publike doni teatrajn prezentadojn en Esperanto. Enskribon akceptas la Sekretario de la Societo D-ro Robin, Senatorska 30, tef. 73—01.

8) Alvenigi el Havro steletojn kaj disvendadi ilin al la Societanoj.

9) Aranĝi la 30-an de Marto ekzamenon por esperantista diplomo. Tiu ĉi ekzameno okazis jam kun la ĉeesto de dro L. L. Zamenhof kaj donis bonegajn rezultatojn: ĉiuj 7 kandidatoj elmontris plenan sciadon de Esperanto kaj ricevos la diplomon. Ekzamenitaj estis: s-ro Czerwiński, s-ro Juraszek, s-ro Koziara, s-ro Mędrkiewicz, s-ro Ossowski ŝ-ino Roszkowska kaj s-ro Rybczyński.

10) Difini kiel lastan terminon por la konkursaj verkoj la tagon de 15-a Majo 1908. La verkojn oni devas alsendi al la sekretariejo de la Societo.

Prezidanto de la Societo
A. Grabowski.

Sekretario
D-ro W. Robin.

— Dnia 6-go Kwietnia o godz. 8 wiecz. odbyło ogólne zebranie „W. T. E.“ Przybyło 5 delegatów z prowincji: p-nowie Ender i Lipski, jako przedstawiciele Łodzi, p. Mechowicki—Piotrkowa, p. Guliński—Zambrowa, p. Knapski jako przedstawiciel Zgierza i Tomaszowa. Posiedzenie rozpoczął p. Belmont dłuższym przemówieniem o Esperancie. Nie możemy tu przytoczyć nawet części tego, co rozwinął mówca przed słuchaczami. Mówił on o historji i ewolucji idei jęz. międzynarodowego, zanalizował najpoważniejsze próby jego wykonania i w końcu energicznemi słowy zaprotestował przeciw wszystkim reformom, mówiąc, że cała siła Esperanta opiera się głównie na niezłomnej jakoby religijnej wierze wszystkich esperantystów w przyszłość Esperanta. Obecni oklaskami dziękowali prelegientowi za jego piękną pouczającą mowę.

Drugą część wypełniły sprawy Towarzystwa i omawianie sposobów otwierania oddziałów prowincjonalnych. Delegaci przedstawili ruch esperantystyczny w swoich miastach i wreszcie zaproponowano członkom „W. T. E.“ przystąpić do nowego „Polskiego Towarzystwa Esperantystów”.

Piotrków: Siew Esperantyzmu plonuje i u nas. Idziemy naprzód, chcąc zrównać się z wielką armją bojowników pokoju, harmonji wszechludzkiej, braterstwa ludów. W naszej głuchej prowincji na wieść o wielkiej, wzniosłej idei języka międzynarodowego, żywiej zabiły serca, otwarły się głowy ludzi młodych, ludzi jeszcze nie wyjałowionych przez głusz prowincji; otwarły się oczy i ciekawie zajrzały do książek esperanckich. Jedyne wychodzące w Piotrkowie pismo postępowe „Echa Piotrkowskie” zamieściły znakomity artykuł o języku międzynarodowym pióra naszego piotrkowskiego leadera p. M. Mechowickiego. Artykuł jeden z tych, co budzą, co nie pozostają bez echa.

Zorganizowało się kółko młodzieży z zapałem studjującej Esperanto; wykłady prowadzi p. Vogel, który wydał propagacyjny prospekt gramatyki esperanckiej. P. Woroniecki i Vogel krzątają się koło urządzenia Wieczornicy esperanckiej w Piotrk. Tow. Muzycznym. Będziemy więc słyszeli w deklamacji i śpiewie piękny język Esperanto.

M. Cz.

Częstochowa. P. Leon Mańkowski, inżynjer, donosi nam o szybkim postępie Esperanta w tym mieście. Liczba sympatyków naszej idei wzrasta tu z każdym dniem. P. Mańkowski rozpoczął wykłady Esperanta w tutejszym gimnazjum.

— O takim samym powodzeniu Esperanta donoszą nam z Grójca, Będzina, Żyrardowa, Dąbrowy, Ostrołęki; w tym ostatnim mieście p. Eugienjusz Srzednicki miał odczyt o jęz. Esperanto w teatrze miejskim wobec 140 słuchaczy.

— La 6-an de Aprilo je la 8 horo vespere okazis ĝenerala kunveno de la „V. E. S.“ Alvenis 5 provincaj delegitoj: S-ro Ender kaj Lipski, kiel reprezentantoj de la urbo Łodź, s-ro Mechowicki de Piotrków, s-ro Guliński de Zambrów, s-ro Knapski, kiel reprezentanto de Tomaszów kaj Zgierz. La kunvenon malfermis s-ro Belmont la vic-prezidanto de la „V. E. S.“ per granda parolado pri Esperanto. Ni ne povas citi eĉ parton de tio, kion la parolinto disvolvis antaŭ la aŭskultantaro. Li parolis pri la historio kaj evolucio de la ideo de lingvo internacia, analizis plej gravajn provojn de ĝia efektivigo kaj fine per energiaj vortoj protestis kontraŭ ĉiuj „reformoj“, dirante, ke la tuta forto de Esperanto apogas sin precipe sur la firma kvazaŭ religia kredo de la esperantistaro pri la estonteco de Esperanto. La ĉeestintoj per aplaŭdoj dankis al la preleginto por lia bela kaj instrua parolado.

La duan parton okupis la aferoj de la Societo kaj oni priparolis la agmanieron de la tuja fondo de provincaj filioj. La delegitoj prezentis la movadon esperantistan en siaj urboj kaj fine oni proponis al la membroj de la „V. E. S.“ aliĝi al la nova „Pola Esperantista Societo.“

Piotrkovo. La semado de Esperantismo donas fruktojn ankaŭ ĉe ni. Ni iras antaŭen, volante egaliĝi kun la granda militista armeo de paco kaj tuthomara frateco de popoloj. En nia surda provinco ĉe la ekscio pri la nobla ideo de lingvo internacia ekbatis pli vive la koroj, malfermiĝis la kapoj de junaj homoj, de homoj ne tute ankoraŭ surdigitaj per la apatio de provincoj; malfermiĝis la okuloj kaj scivole enrigardis en esperantajn librojn. La sola progresa gazeto eliranta en Piotrkovo „Eĥoj Piotrkovaj” presis bonegan artikolon pri la lingvo internacia, skribitan de nia Piotrkova lidero s-ro M. Mechowicki (Meĥovicki).— unu el tiuj artikoloj, kiuj ne restas sen e o. Organiziĝis rondeto de junularo fervore studanta Esperanton; la kursojn kondukas s-ro Vogel, kiu eldonis propagandan prospekton de l' esperanta gramatiko. S-ro Voroniecki kaj Vogel klopodas pri la aranĝo de esperantista vesperkunveno en la Piotrkova Muzika Societo. Ni aŭdos do deklamatan kaj kantatan la belan lingvon Esperanto.

M. Cz.

Częstochowa (Ĉenstoĥova). S-ro Leon Mańkowski, inĝeniero, sciigas al ni pri la rapida progreso de Esperanto en tiu ĉi urbo. La nombro da simpatiantoj kun nia ideo kreskas ĉiutage. S-ro Mańkowski komencis kursojn de Esperanto en ĉi tiea gimnazio.

— Pri tia sama sukceso de Esperanto oni sciigas al ni el Grójec (Grujec), Będzin (Bendzin), Żyrardów (Ĵirarduv), Ostrołęki (Ostrolenka); en tiu lasta urbo s-ro Eug. Srzednicki havis paroladon pri Esperanto en la urba teatro, kie ĉeestis 140 aŭskultintoj.

Kronika różnokrajowa.

Francja. W imieniu Kamila Flammariona p. Rollet de l' Isle, inżynjer naczelny marynarki francuzkiej, zawiadamia w „Paris-Esperanto”, że

Diverslanda kroniko.

Francujo. En la nomo de Camille Flammarion, S-ro Rollet de l' Isle, ĉefinĝeniero de la Franca Maristaro sciigas en „Paris Esperanto“,

znakomity astronom nie upoważnił nikogo do tłómaczenia dzieł jego na jakikolwiek bądź język międzynarodowy oprócz na jęz. Esperanto tak, jak on jest ustalony przez zasadnicze prawidła d-ra Zamenhofa. Przypuszczamy, że odezwa ta została wywołana czyimś zamiarem przekładu dzieł znakomitego uczonego na jakiś inny język sztuczny.

Esperanto w policji. Pan Miguière, inspektor policji paryskiej stara się wprowadzić Esperanto do policyjnych stosunków międzynawych. Zgodnie z upoważnieniem paryskiego szefa policji zawiązał on stosunki z panem Ahlbergiem, naczelnikiem policji w Sztokholmie dla założenia grup policjantów-esperantystów w Paryżu i Sztokholmie oraz „Międzynarodowego esperanckiego towarzystwa policyjnego". Prócz tego zwrócił się on w tej samej sprawie, również do przedstawicieli policji w innych krajach, i wielu już wyraziło gotowość poprzeć jego inicjatywę. Można więc się spedziewać, że wkrótce zobaczymy na ulicach wszystkich miast europejskich policjantów z zielonemi gwiazdkami dla informowania cudzoziemców.

Rosja. W ostatnim czasie sprawa nasza w Rosji posuwa się szybko naprzód. Głównie rozpowszechnia się Esperanto wśród młodzieży. Kółko członków Petersburskiego Uniwersytetu, którego prezesem jest znany lingwista Baudoin de Courtenay, rozszerza się. W uniwersytecie wywieszone są esperanckie zawiadomienia, ogłoszenia oraz ilustracje. W Petersburskim Politechnicznym Instytucie pracuje grupa esperantystów, których liczba przed dwoma miesiącami wynosiła 40 osób. Taka sama grupa tworzy się również w „Instytucie Leśnym". Studenci urządzają systematyczne kursy. Donoszą nam również o takiej samej agitacji na Uniwersytecie Kijowskim i Charkowskim.

Moskwa, która przez dłuższy czas była obojętną dla naszej sprawy, obecnie budzi się i energicznie szerzy propagandę Esperanta. Komitet tutejszego towarzystwa wybrany na rok 1908 składa się: z prezesa — d-ra N. Kabanowa, wiceprezesa — p. G. Smirnowa, sekretarzy: p. p. R. Mencela i A. Sacharowa; skarbnika — p. A. Stupina, bibliotekarza — p. W. Mencela. Jako konsulowie na Moskwę zostali obrani p. A. Smirnow, (ul. Staraja Basmanaja, dom Kudriawcewa, m. 12) i p. L. Titov (Zamoskworeczje, Zaczejski tupik, dom Andronowa, m. 1).

Holandja. P. Bruijn projektuje założenie w Hadze „Esperanckiej centralnej księgarni, wydawnictwa i konsulatu", jako anonimowe towarzystwo akcyjne. Akcję będą po 25 do 100 guldenów holenderskich (20,5—82 rs.). Połowa zysków przeznacza się na propagandę Esperanta. Projektodawca ma nadzieję, że jeśli wszyscy esperantyści i przyjaciele postępu będą chcieli nabywać książki za pośrednictwem tej międzynarodowej instytucji, to mogą być osiągnięte znaczne zyski. Trzy osoby (komisarze) wybrane przez akcjonarjuszów kontrolować będą całe przedsięwzięcie. Zapisywać się można i otrzymywać szczegółowe informacje u p. J. L. Brujin (Holandja, Haaga, Kepplerstraat 170).

Danja. W Kopenhadze założone zostało „Międzynarodowe Zjednoczenie kobiet" (21 listop.

ke la fama astronemiisto donis al neniu rajton traduki liajn verkojn en iun ajn internacian lingvon, escepte Esperanton, sed tian, kia ĝi estas laŭ la fundamentaj reguloj, starigitaj de D-ro Zamenhof. Ni supozas, ke tiu ĉi anonco estas elvokita pro ies intenco traduki verkojn de la fama scienculo en iun alian artan lingvon.

Esperanto en polico. S-ro Miguière inspektoro de l' pariza polico penas enkonduki Esperanton en la internaciajn policajn interrilatojn. Laŭ permeso de la pariza policestro, li interkonsentis kun S-ro Ahlberg, policestro en Stokholmo pri fondo de policistaj grupoj esperantaj en Parizo kaj en Stokholmo kaj „Internacia Polica Asocio Esperantista". Krom tio li demandis jam pri tiu sama afero aliajn eksterlandajn policestrojn kaj multaj jam esprimis sian konsenton subteni lian iniciativon. Ni do povas esperi, ke baldaŭ ni vidos sur la stratoj de ĉiuj Europaj urboj policistojn kun verdaj steletaj informontajn fremdulojn.

Rusujo. En la lasta tempo nia afero en Rusujo iras rapide antaŭen. Precipe disvolviĝas Esperanto inter la junularo. La rondo de la membroj de la St. Peter. Universitato, kies prezidanto estas la eminenta lingvisto Baudouin de Courtenay, pligrandiĝas. En la Universitato estas elpendigta granda vitraĵo kun esperantistaj anoncoj, avizoj kaj ilustraĵoj. En la St. Pet. Politeknika Instituto laboras grupo de esperantistoj, kiu antaŭ du monatoj kalkulis 40 membroj. Tia sama grupo formiĝis en la „Arbara Instituto". La studentaro aranĝas sistemajn kursojn. Oni sciigas nin pri tiu sama agado en la Kieva kaj Ĥarkova Universitatoj.

Moskvo, kiu longe estis preskaŭ indiferenta por nia afero, nun vekiĝas kaj energie propagandas Esperanton. La komitato de ĉi-tiea Societo elektita por la jaro 1908 konsistas el: la prezidanto — D-ro N. Kabanov, la vic-prezidanto — s-ro G. Smirnov, la sekretarioj: s-ro R. Mencel kaj s-ro A. Sa..arov, la kasisto — s-ro A. Stupin, la bibliotekisto — s-ro V. Mencel. Kiel konsuloj por Moskvo estis elektitaj s-ro A. Smirnov (str. Staraja Basmanaja, domo de Kudriavcev, loĝ 12) kaj s-ro L. Titov (Zamoskvoreĉje, Zaĉepskij tupik, domo de Andronov. loĝ 1).

Hollando. S-ro Bruijn projektas fondon en Hago de „Esperanta Centra Librejo, eldonejo kaj konsulejo" kiel anonima societo akcia. Akcioj po 25 ĝis 100 guld. (20,5—82 sm.). La duono da profitoj estos oferita por propagando de Esperanto. La projektanto esperas, ke se ĉiuj Esperantistoj kaj amikoj de progreso volus aĉeti ĉiujn librojn per tiu ĉi internacia oficejo, povus esti atingitaj grandaj profitoj. Tri personoj (komisarioj) elektitaj de la akciuloj kontrolos la tutan entreprenon. Oni povas enskribi sin kaj ricevi detalajn informojn ĉe s-ro J. L. Brujin (Hollando, Hago Kepplerstraat 170).

Danujo. En Kopenhago estas fondita „Internacia virina Unuiĝo" (la 21-an de Novembro

1907 r.), które zaprasza do zapisywania się na członków. Składka roczna — 1 korona (51 kop.). Sekretarką jest p. Gunvar Monster (Dana Esp. Oficejo, 5. B. Osterbrogade, Kopenhaga).

— Na prośbę zarządu miasta w Odense, p. Fryderyk Skeel-Giorling miał 19-go stycznia w ratuszu wykład o języku międzynarodowym. Liczni zebrani wysłuchali z dużym zaciekawieniem odczytu i wielu z nich zapisało się do miejscowego towarzystwa esperantystów, które zbiera się w wykwintnych salonach „Industripalaet".

Stany Zjednoczone. P. Edmund Privat, nasz dobrze znany szwajcarski młody współideowiec, odbywa obecnie wielką podróż propagacyjną przez Stany Zjednoczone. Z listów jego, regularnie nadsyłanych do „Revuo", dowiadujemy się o jego zadziwiająco owocnej działalności.

Odwiedził on już 10 większych miast i miał 34 odczyty (do Marca). Wszędzie odczyty jego wywoływały duży entuzjazm i natychmiast jakby po czarodziejskim dotknięciu powstawały wszędzie esperanckie towarzystwa. Rezultatem jego propagandy — jest przystąpienie kilku wybitnych amerykańskich uczonych do naszych szeregów, między innemi przytoczymy tu nazwisko głośnego filologa Williama James'a z Cambridge, którego panu Privat udało się pozyskać dla naszej sprawy. Gazety amerykańskie już podały wiadomość, że nasz młody towarzysz miał posłuchanie u prezydenta Roosevelta, który wyraził swoją sympatję dla Esperanta i przyrzekł popierać propagandę w Stanach Zjednoczonych.

Czili. Założono „Związek Esp. Czilijskich, który liczy 402 członków.

Rumunja. Sprawa w Rumunji stoi obecnie tak mocno, że nasi rumuńscy towarzysze rozpoczęli nawet wydawać swój własny narodowy organ „Rumena Gazeto". Grupa esperancka w Galatz, gdzie wychodzi ta gazeta, jest już bardzo liczną; jej honorowym prezesem jest Dr. C. I. Istrati, profesor uniwersytetu w Bukareszcie, wiceprezes Rumuńskiej Akademji — były minister oświecenia. Prezesem jest p. H. Fiszer, pierwszy pioner naszej idei w Rumunji. Minister wojny p. Savopas wprowadził język Esperanto do lekarskiej szkoły wojskowej.

Tunis. Grupa esperantystów w Tunisie liczy obecnie więcej niż 100 osób. Donoszą nam o szybkim postępie naszej sprawy w tym kraju. Prezesem grupy w Tunisie jest profesor Ad. Béchis.

Japonja. O szybkim rozpowszechnieniu Esperanta w Japonji kilkakrotnie podawaliśmy wiadomości w naszej kronice. W grudniowym numerze J. E. czytamy list gratulacyjny głośnego dyplomaty japońskiego—hrabiego T. Hajaszi — ministra spraw zagranicznych, który jako prezes honorowy J. E. A. wita naszych wschodnich towarzyszy gorącemi słowy i wyraża nadzieję, że Esperanto, jak i wiele innych humanitarnych idei cywilizacji, zapewne znajdzie godne przyjęcie w całej Japonji.

— Wiele gazet japońskich przychylnie omawiają naszą sprawę; kilka z pośród nich („Osaka Times", „Kaikoku Szimpo", „Żidai Horon") otwiera specjalną rubrykę esperancką.

1907), kiu invitas ĉiujn virinojon aliĝi al ĝi. Jarkotizaĵo—1 krono. Sekretariino—F-ino Gunvar Monster (Dana Esperantista Oficejo, 5. B. Osterbrogade, Kopenhago).

— Laŭ la peto de la urbestraro en Odense s-ro Frederik Skeel-Giorling havis la 19-an de Januaro en la urbestrara domo paroladon pri la lingvo internacia. La multenombraj ĉeestantoj aŭskultis kun granda intereso la paroladon kaj multaj el ili aliĝis al la tiea esperantista societo kiu kunvenas en tre komfortaj salonoj de „Industripalaet".

Unuiĝitaj Statoj. S-ro Edmond Privat, nia bone konata svisa juna samideano, faras nun grandan propagandan vojaĝon tra Usono. El liaj leteroj, kiujn li regule sendas al la „Revuo", ni ekscias, ke lia agado estas mirinde fruktoporta. Li vizitis jam dek grandajn urbojn kaj havis 34 paroladojn (ĝis Marto). Ĉie liaj paroladoj elvokis grandan entuziazmon kaj tuj kvazaŭ post magia ektuŝo ekkreskis societoj esperantistaj. La rezultato de lia propaganda vojaĝo estas aliĝo al nia afero de kelkaj amerikaj eminentuloj, inter kiuj ni nomos la famam filologon William James en Cambridge, kiun s-ro Privat sukcesis favoriĝi por nia afero. La amerikaj gazetoj jam diskonigis sciigon, ke nia juna samideano havis aŭdiencon ĉe la prezidanto Roosevelt, kiu esprimis sian simpation por Esperanto kaj promesis subteni la propagandon en Unuiĝitaj Ŝtatoj.

Ĉilujo. Estis fondila „Ĉilia Esperantista Asocio", kiu kalkulas 402 societanojn.

Rumenujo. Nia afero en Rumenujo staras jam tiel forte, ke la rumenaj samideanoj komencis eĉ eldonadi sian propran nacian organon „Rumena Gazeto". La grupo esperantista en Galatz, kie eliras tiu ĉi gazeto, estas jam multenombra, ĝia honora prezidanto estas D-ro C. I. Istrati, prof. de la Bukaresta Universitato, vic-prezidanto de la Rumena Akademio kaj estinta ministro de la publika instruado. La prezidanto estas s-ro H. Fischer, la unua pioniro de nia ideo en Rumenujo. La ministro de Milito s-ro Savopos enkondukis Esperanton en la militmedicinan lernejon.

Tunizo. La grupo esperantista en Tunizo kalkulas nun pli ol 100 personojn. Oni sciigas al ni pri rapida disvastiĝo de nia afero en tiu ĉi lando. La prezindanto de la grupo Tuniza estas profesoro Ad. Bèchis.

Japanujo. Pri la rapida disvatiĝado de Esperanto en Japanujo ni jam kelkafoje raportis en nia kroniko. En la decembra numero de J. E. ni legas la gratulan leteron de la fama diplomato japana grafo T. Hajaŝi — ministro de fremdaj aferoj, kiu kiel honora prezidanto de J. E. A. salutas niajn orientajn samideanojn per varmaj, vortoj kaj esprimas esperon, ke Esperanto, kiel multaj aliaj humanaj ideoj de l' civizacio sendube trovos indan akcepton en la tuta Japanujo.

— Multaj japanaj gazetoj favore priparolas nian aferon; kelkaj el ili („Osaka Times", „Kaikoku Ŝimpo", Ĵidai Ĥoron"), malfermis specialan esperantan fakon.

Tra la gazetaro.

The British Esperantist. La Aprila № de T. B. E. en sia literatura parto enhavas la finon de „Malsupreniro en la Turnakvon", „Helenjajn Fabelojn", tradukitajn el la rusa lingvo de D-ro N. Kabanov, „La Historion de Mastro Akvorato, „El Oriento" — rememorojn el la vojaĝo tra Cejlono de C. Bicknell kaj de L. Pollini; malgrandan tre spritan rakonteton de N. J. L. sub la titolo: „La kritikistoj," en kiu la aŭtoro ektuŝas la aferon de reformoj. En la poezia angulo: originalajn versaĵojn de Bicknell „Sur la Oceano" kaj de R. Frenkiel „Al Verda Stelo — Eterna Fidelo." En tiu lasta la aŭtoro en poezia formo alvokas ĉiujn Esperantistojn al fideleco. Inter aliaj artikoloj ni trovas ankaŭ leteron de S-ro R. H. Georghegan unu el la plej malnovaj britaj propagandistoj—„La manio de Plibonigoj", en kiu la aŭtoro ankaŭ ektuŝas tiun saman temon.

Germana Esperantisto (Aprilo). Inter aliaj artikoloj ni trovas en ĉi tiu numero tre gravan sciigon pri la decido aranĝi en Drezdeno dum nia IV kongreso esperantan teatran prezentadon per la helpo de bone konata teatra anaro de la fama Berlina aktoro S-ro Emanuel Reicher. Tiu ĉi sciigo estas por la esperantistaro tre grava kaj dezirinda; unue ĝi certigas jam plenan sukceson de la Drezdena kongreso, due ĝi donas al ni novan grandegan propagandilon por nia afero. La aktoraro de s-ro Reicher intencas post la kongreso fari rondvojaĝon tra diversaj urboj (en la artikolo pri la IV kongreso ni priparolas tiun ĉi aferon pli detale). En la neoficiala parto ni trovas tre interesan artikolon subskribitan de O. L. pri „la batalado kontraŭ Esperanto", en kiu la aŭtoro kritikas la novan verkon de s-ro Bruggman kaj Leskien pri Esperanto.

La Revuo (Aprilo). La enhavo de tiu ĉi numero konsistas el: „La Najtingalo" fabelo de Andersen tradukita de D-ro L. L. Zamenhof; el la originala menciita konkursverketo de John Ellis sub la titolo „La Statuo de Zamenhof" — leginda verketo, „Vivo kaj morto de Lingvo" — temo priparolita en la Universitato en Dijon, dum Januaro 1899, tre interesa filologia artikolo verkita de Charles Lambert; du originalaj versaĵoj: „Pasintaĵoj" kaj „Kiel malvarma via mano" — la unua de H. Sentis, la dua de Kajus. En la felietono ni trovas multon da tre interesa materialo el la agado kaj disvastiĝado de nia afero, pri la lastaj okazintaĵoj, nome pri la eksiĝo de prof. W. Ostwald el la prezidanteco de la komisio de la Delegacio. Sekve en la komisio restis nur tri personoj: s-ro Couturat, s-ro Leau — kiel sekretarioj kaj s-ro Jespersen — kiel prezidanto; S-ro Baudouin de Courtenay eksiĝis jam en la komenco, deklarante, ke laŭ lia opinio la aferon de reformoj en Esperanto povas decidi nur la esperantistoj mem.

Finna Esperantisto (Marto). En la III numero de tiu ĉi gazeto ni trovas: cirkuleran leteron de D-ro L. L. Zamenhof; fidelecan deklaracion de la finna Esperantista societo „La Polustelo"; artikolon kun georgrafia bildo pri Esperanto-lando kaj kelkajn diversaĵojn el la agado en Finlando.

Espero. Internacia Revuo de la kultura unuiĝo de popoloj, oficiala organo de la kleriga ligo „Vjestnik Znanja". № 1, Februaro 1908 jaro.

La nova organo de niaj rusaj samideanoj, pri kies proksima apero ni anoncis jam en nia januara №, fine venis en la mondon. „Espero" superis ĉiujn niajn esperojn, kiujn ni havis koncerne ĝin. Granda 56 paĝa kajero kun multaj ilustraĵoj faras vere imponan impreson. Ĝia enhavo kaj teknika flanko tute similas al la bone konata en Rusujo ĵurnalo „Vjestnik Znanja". En la antaŭparolo de la Redakcio ni trovas la motivojn, kiuj inspriris la redaktoron eldonadi tiel multekostan monatan revuon. La plej ĉefa motivo — estas la deziro propagandi Esperanton kaj la konvinko, ke la legantoj de „V. Z." komprenos la necesecon de komuna internacia lingvo. „Espero" vere aperas en tre feliĉaj cirkonstancoj, kiujn ne ĝuas multaj ĝiaj eksterlandaj frataj organoj. La redakcio sciigas, ke la ekzistado de tiu ĉi organo estas tute certigita, ĉar ĝi apogas sin sur la fortaj ŝultroj de „V. Zn." Eĉ se „Espero" tute ne havos abonantojn, ĝi povos tamen eliradi, ĉar ĝi havas centmilojn da legantoj, kiuj trovados ĝin sub la gastama kovrilo de „V. Zn.", donanta al siaj abonantoj „Esperon" senpage.

La nova organo malfermas siajn paĝojn por ĉiuj sciencaj, ekonomiaj, sociaj kaj politikaj aferoj; krom tio ĝi intencas presadi verkojn de literaturo kaj arto, celantajn veki homamajn ideojn kaj interkonatigi per Esperanto la multenombrajn popolojn loĝantajn en Ruslando, presante en „Espero" iliajn plej bonajn verkojn. Trarigardante la unuan numeron de tiu ĉi organo ni efektive trovas tre riĉan diversflankan enhavon tuŝantan ciujn supre cititajn demandojn. Ĉar ni ricevis la numeron de „Espero" preskaŭ en la fino de la kompostado de nia nuna kajero, ni ne haltos pli detale sur ĝia interesa enhavo. Ni diros nur, ke ĝia apero faros sendube epokon en la progreso de Esperanto en Rusujo.

La redakcio por eviti ĉiujn malkompreniĝojn proklamas en sia antaŭparolo plenan fidelecon al la „Fundamento de Esperanto" kaj forĵetas ĉiujn „plibonigojn" aŭ „ŝanĝojn", kiuj povas nur naski anarnion kaj detrui la kredon al Esperanto, kiel al jam preta lingvo". Ni kun vera ĝojo akceptas en nian rondon la junan fraton kaj deziras al ĝi tutkore plenan sukceson. Al niaj legantoj ni turnas nin kun peto subteni per sia kunlaborado la gravan entreprenon de s-ro Bitner, la redaktoro de „Espero".

Voĉo de kuracistoj (Aprilo). Tiu ĉi juna Lvova organo de kuracistoj ŝajne certigis al si la estontecon. Ni ekscias el ĝi, ke preskaŭ la tuta mondo de esperantistoj—kuracistoj akceptis kun simpatio ĝian aperon. Tion ĉi plej bone pruvas multaj leteroj kun bondeziro alsenditaj al la redakcio. Kompreneble tiu ĉi Platona amo ne estas ankoraŭ ĉio kaj ni esperas, ke la tuta esperantistaro komprenos la gravan signifon de tiu ĉi profesia organo por nia afero kaj ĉiu laŭeble penos ĝin subteni aŭ disvastigante ĝin inter samlandaj

kuracistoj, aŭ subtenante per mono la eldonon, kiu por sia ekzistado laŭ la kalkulo de la redakcio mem bezonas havi nur 500 abonantojn po 1 sm. En la II № de tiu ĉi ĵurnalo ni trovas jam la komencon de l' artikolaro pri la profesiaj sekretoj de kuracistoj (Austrujo — D-ro St. Mikołajski); la artikolon pri la Rugha-Kruco kaj Esperanto, D-ro Achintre — ĉefa militkuracisto de la franca armeo), artikolon pri la Esperantista movado inter la kuracistoj; korespondojn el Polujo, Rusujo, Francujo, Rumenujo, Hispanujo, Unuigitaj Ŝtatoj kaj aliajn interesajn sciigojn el la vivo de kuracistoj.

Lingvo Internacia (Marto). Interalie ni trovas la antaŭparolon de la Redakcio: „Post la batalo"; „Eneo kaj la Romana Cerbeco" de D-ro Valienne; „Sonĝo" amuza skizo pri la nunaj lingvaj demandoj. „Da, de, di... Aldono aŭ Sanĝo", en kiu S-ro P. Corret montras la superfluon de nova prepozicio **di.** En la aldono kvar tre interesajn kritikajn artikolojn pri reformoj de S-roj P. Nylen, Rollet de l' Isle, R. Frenkel, kaj D-ro N. Kabanov. Tiuj ĉi kvar artikoloj kredeble klarigos al kelkaj niaj ŝanceliĝemaj samideanoj la tutan gravecon de la afero pri la malfeliĉaj reformoj.

BIBLIOGRAFIO.

„Pola Esperantisto" raportos nur pri la verkoj alsendotaj al la redakcio en du ekzempleroj.

Większy słownik Polsko-Esperancki. Zeszyt I (A do Ob). Opracował Antoni Grabowski. Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa, 1908. I vol. 192 paĝa. Prezo kun antaŭpago por la tuto 1 rs. 40 kop.

Nia konata pola samideano, kiu en la jaro 1888 per sia „Neĝa Blovado" faris la unuan komencon de nia tiel bele hodiaŭ disfloranta Esperanta literaturo, donas al ni nun post 20 jaroj tre gravan verkon, kiu en la disvastigo de Esperantismo en Polujo ludos sendube tre gravan rolon. Ĵus aperis en la librejo de M. Arct la Ia — 192 paĝa volumo (de A ĝis Ob) de lia granda Vortaro Pola-Esperanta, kiu havos proksimume la trioblan amplekson. La verko de A. Grabowski estas tiel plena kaj tiel zorge prilaborita, ke en ĝi troviĝas preskaŭ ĉiuj vortoj de pli granda nacia vortaro; ni trovas en ĝi grandan amason da teknikaj kaj diversaj specialaj sciencaj vortoj. Ĉe ĉiu pola vorto la aŭtoro donas multajn sinonimojn kun klarigoj, sekve la leganto ne povas erari, serĉante precizan tradukon de iu ajn vorto. Tian vortaron la pola esperantistaro, kiu nun pligrandiĝas tre rapide, bezonis jam de longe kaj tial ni kore gratulas la aŭtoron por la bela rezultato de lia multjara malfacila laboro. Ni devas aldoni, ke S-ro Grabowski, verkante sian vortaron, en dubaj okazoj konsiliĝis kun D-ro L. L. Zamenhof. Ni atendas kun senpacienco la finon de la grandsignifa laboro de s-ro Grabowski.

Najłatwiejsza metoda języka międzynarodowego Esperanto, napisał wierszem Leo Belmont, wydawnictwo Arcta № 333, 47 paĝa. Varsovio Prezo: 15 kop. — 40 hal (en Galicio).

Esperanta gramatiko en versoj ne estas la unua aperintaĵo inter naciaj gramatikoj de nia lingvo. Tian verketon posedas jam la Hispanoj, sed multe pli malgrandan. La gramatiko de L. Belmont, nia malnova kaj fame konata esperantisto estas pli ampleksa kaj enhavas ĉion, kion bezonas havi kompleta gramatiko propaganda. Sur la kovrilo la aŭtoro skribis, ke ĝi taŭgas egale por junuloj kaj plenaĝuloj. Oni legas ĝin kun granda plezuro, ĉar la formo, en kiun fandis L. Belmont sian spritan verketon estas vere interesa kaj facile retenebla en la memoro. Kiel ekzemplon ni citos unu lokon el ĝi en la esperanta traduko.

Memoru bone knabo kaj knabino,
Ke seks' virina finiĝas per *ino.*

Al ĉiuj niaj propagandistoj ni varme rekomendas la gramatiketon de L. Belmont; precipe ĝi estas tre konvena por infanoj, kiuj pli facile retenas en la memoro versigitajn formojn.

Estonta Milito, laŭ la instruoj de Johano de Bloch, Frédéric Passy — Bertha de Suttner. — P. Nattan-Larrier-Alesiano — Gaston Moch; kun permeso de l' aŭtoroj trad. S-ino Cécile Royer, Fritz Schuck kaj Alesiano; kun portreto de J. de Bloch. 1 vol. 120 paĝa; prezo 1 fr. 50. Libraro Pacifisma № 7 Paris; Presa Esp. Societo. 33, Rue Lacépède 33.

„Estonta Milito" estas kolektiva verko de kvin suprenomitaj gloraj en pacifisma movado aŭtoroj.

La du belaj studoj de S ro Fr. Passy, S-ino de Suttner estas verkitaj speciale por la inaŭguracio de l' Internacia Muzeo de Milito kaj Paco en Lucerno en 1902. La studo de s-ro Nattan Larrier estas verkita post la Transvala milito, kiu pravigis la teoriojn de Bloch. La pseŭdonima aŭtoro „Alesiano" plenigis la verkon de N. Larrier per aldono de interesaj notoj pri la Ekstrem-Orienta milito inter la Rusoj kaj la Japanoj. Gaston Moch kompletigis la verkon per sia aldona noto kaj klariga vortaro.

„Estonta Milito enhavas tre interesajn sciigojn el la pacifisma movado kaj tre larĝan priskribon de la lasta Orienta milito kun ĝiaj moralaj kaj ekonomiaj konsekvencoj. La verko estas belega akiro por nia literaturo kaj ni estas certaj, ke Esperantistoj, al kiuj la ideo de pacifismo ne estas fremda (deziros konatiĝi kun ĝia instrua enhavo.

Eldonanto: **Jan Günther.** Redaktoro: **Dro Leono Zamenhof.**
Presejo: L. Biliński kaj W. Maślankiewicz, Varsovio — Nowogrodzka 17.

Respondoj de la Redakcio.

P. J. Woj. w Turze (gub. Kaliska). Podręczniki Zamenhofa, Łazicy, Zakrzewskiego i Belmonta. Pismo nasze, podając obok siebie tekst polski i esperancki, może być pomocnym przy nauce Esperanta.

P. St. B. w Częstochowie. Znaczki esperanckie sprzedaje Polskie Towarzystwo Esperantystów w Warszawie, Zgoda 4.

Prof. Jakob Meazzini en Arezzo (Italujo). Plej korajn dankojn por viaj bondeziroj al nia gazeto kaj por la alte ŝatindaj rimarkoj.

En la lasta tempo ni ricevis la sekvantajn verkojn:

1) El la historio de l'Matematiko, 2) „El Dezerto", 3) „La Norvega fablo", 4) „Rabi Ezra", 5) „Hinda Rakonto", 6) „De kia tempo la koreaninoj kondukas izolitan vivadon", 7) Fidela ĉambristino". Pro manko de loko ili estos presitaj laŭ sia literatura valoro kaj laŭ vico.

El Poezio ni ricevis la sekvantajn versaĵojn: de R. F. „La lilio" kaj versaĵo el Heine; de S. L. „Lazara" kaj „Sonoriloj"; de J. M. „Libera dungato"; de W. T. „Mia dorlotulino" kaj „Gaja kanteto"; ni presigos nur tiujn en ili, kiuj estos arte prilaboritaj kaj lingve senriproĉaj. La aŭtorojn, kiuj sendas al ni tradukojn, ni petas alsendi ankaŭ la originalojn, por ke ni povu facile kompari ambaŭ tekstojn.

AVIZOJ.

Warszawskie Towarzystwo Esperantystów zawiadamia swych członków, że dnia 4 Maja b. r. odbędzie się zwykłe posiedzenie Towarzystwa o godz. 8-ej wiecz. w lokalu Towarzystwa Uranji, Bracka 18. Członkowie są proszeni o wprowadzenie gości.

La Varsovia Societo Esperantista sciigas siajn membrojn, ke la 4-an de Majo okazos ordinara kunveno de la Societo je la 8-a h. vespere en la loĝejo de la Societo „Uranja", str. Bracka 18. La membroj estas petataj enkonduki gastojn.

Zarząd Warsz. Tow. Esperantystów zawiadamia, że od dnia 16 kwietnia rozpoczynają się **systematyczne wykłady** jęz. Esperanto w lokalu Towarzystwa przy ul. Zgoda 4. Będą prowadzone równolegle 2 kursy: niższy i wyższy. Cały kurs, składający się z 10 wykładów, będzie kosztował dla członków Towarzystwa rb. 1, dla niecłonków rb. 1 k. 50. Zapisy na powyższe kursy przyjmuje sekretarz Towarzystwa **D-r Nauman**, Koszykowa 7, tel. 187.

La Komitato de la Varsovia Esperantista Societo sciigas, ke de la 16-a de Aprilo komenciĝas **sistemaj kursoj** de Esperanto en la loĝejo de la Societo ĉe la strato Zgoda 4. Estos kondukataj paralele 2 kursoj: komenca kaj supera. La tuta kurso, konsistanta el 10 lecionoj, kostos por la membroj de la Societo rb. 1, por la nemembroj rb. 1 kop. 50. La enskribon al la suprecititaj kursoj akceptas la sekretario de la societo **D-ro Nauman**, str. Koszykowa 7, tel. 187.

NB. CZŁONKOWIE Warszaw. Tow. Esperantystów są proszeni o WNOSZENIE SKŁADEK za 1908 rok i zaległych za rok ubiegły. Pieniądze przyjmuje kancelarja T-wa. od godz. 8 do 9 wiecz., Zgoda 4, wszyscy członkowie Zarządu, oraz redakcja i administracja „Pola Esperantisto".

Zarząd Warsz Towarzystwa Esperantystów zawiadamia członków Towarzystwa, że zebrania towarzyskie odbywać się będą w lokalu przy ul. Zgoda № 4 co Czwartek od godz. 8-ej w.

Książki wypożyczać można w tymże lokalu w Poniedziałki, Wtorki i Czwartki od 8—9 wieczór.

La komitato de la Varsovia Esperantista Societo sciigas la membrojn de la Societo, ke Societaj kunvenoj okazados en la loĝejo ĉe la strato Zgoda № 4 ĉiun Ĵaŭdon vespere de 8-a horo.

Librojn oni povas pruntepreni en la sama loĝejo ĉiun Lundon, Mardon kaj Jaŭdon de 8 ĝis 9 v.

Krakowskie Towarzystwo „Esperanto" (Rynek 17) wydało pocztówki esperanckie. **100** egzemplarzy ilustrowanych pocztówek — **2** rb.; **100** egzeplarzy pocztówek nieilustrowanych **34** kop.

La Krakova Societo „Esperanto" (Rynek 17) eldonis propagandajn poŝkartojn. **100** ekzempleroj da ilustritaj poŝtkartoj — **25** sm.; **100** ekzempleroj da neilustritaj poŝtkartoj **34** sd.

Grava alvoko.

Aranĝonte en Ĵunio 1908 unuan en **Polujo** esperantan ekspozicion, ni petas varmege kaj insiste ĉiujn klubojn esp., redakciojn, librejojn, firmojn, uzantajn Esperanton kaj privatajn personojn helpi nin per alsendo de libroj, broŝuroj, dokumentoj, komercaj prezaroj, specimenoj, unuvorte per alsendo de ĉio, kio povas influi kaj antaŭenpuŝi nian aferon.

Societo Esperanto en Lvovo (Lembeg): Galicio — Aŭstio.

Większy Słownik Polsko-Esperancki
Antoniego Grabowskiego.
Wyszedł z druku 1-y zeszyt (od A do Ob).
Cena z przedpłatą na całość — 1 r. 40 k.
Nakład księgarni **M. Arcta**
Warszawa, Nowy Świat 53.

Wyjdzie wkrótce nakładem **M. Arcta:**
„Antologja polskich i obcych poetów"
w przekładach esperanckich **Leo Belmonta**
wraz z przekładami na język polski
poezji **D-ra Ludwika Zamenhofa** p. t.
„Sonoj Esperantaj" (Dźwięki Esperanckie).

Przekłady na język Esperanto
D-ra Kazimierza Beina (Kabe).

I. Z literatur obcych:

Unua Legolibro (Czytanki dla początkujących)	**kop. 75**
Internacia Krestomatio (Wypisy)	„ **45**
Elektitaj Fabeloj de Fratoj Grimm (Bajki Braci Grimm) .	„ **75**

II. Z literatury polskiej:

W. Sieroszewski. **La fundo de l'mizero** (Dno nędzy) . .	**kop. 35**
Pola Antologio (Zbiór Nowel)	„ **90**
E. Orzeszkowa. **La interrompita Kanto.** (Pieśń przerwana)	„ **35**
B. Prus. **La Faraono, 3 tomy** . . . . . **Rub. 2**	„ **70**

Do nabycia w księgarni M. ARCTA
w Warszawie, Nowy Świat 53.

Do nabycia w Administracji „Pola Esperantisto"
Język Międzynarodowy
HISTORJA — KRYTYKA — WNIOSKI
Przez **A. Zakrzewskiego,** Stan obecny sprawy języka międzynarodowego. Przegląd historyczny różnych projektów: Volapük Idiom Neutral, Bolak i innych. Język międzynarodowy Esperanto.
Cena rb. 1 kop. 20.
(nadsyłać można markami).

„Echa Piotrkowskie"

TYGODNIK SPOŁECZNY I EKONOMICZNY, POŚWIĘCONY SPRAWOM MIEJSCOWYM.

Wychodzi w każdą Niedzielę.

Warunki prenumeraty: W miejscu rocznie 4 rb., półrocznie 2 rb., kwartalnie 1 rb.; pocztą: rocznie 5 rb., półrocznie 2 rb. 50 k., kwartalnie 1rb 25 k.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:

Piotrków, Krakowskie-Przedmieście № 7.

„ZIEMIA LUBELSKA"

PISMO POLITYCZNO-SPOŁECZNE

POŚWIĘCONE SPRAWOM I STOSUNKOM ZIEMI LUBELSKIEJ.

Wychodzi codziennie nie wyłączając niedziel i świąt w Lublinie.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi:

Rocznie . . rb. 8 k. — | Kwartalnie . rb. 2 k. —
Półrocznie . „ 4 „ | Miesięcznie . „ — „ 70

Zagranicą rb. 1 miesięcznie.

№№ okazowe wysyła się bezpłatnie.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:

Lublin, ul. Krakowskie-Przedmieście № 26.

„Gazeta Kujawska"

Pismo polityczno-społeczne, poświęcone sprawom i stosunkom ziemi Kujawskiej, wychodzi we Włocławku rok 3-ci.

Prenumerata: Roczna pocztą rb. **6.** Kwartalna **1.50.** Miesięczna kop. **50.**

Adres Redakcji i Administracji:

Włocławek, ul. Nowa, d. S. Błędowskiego.

Wydawcy: ***S. Błędowski i S-ka.***

Numer okazowy wysyła się na żądanie bezpłatnie.

„TYGODNIK SUWALSKI"

ORGAN BEZPARTYJNY, POŚWIĘCONY SPRAWOM SPOŁECZNYM, EKONOMICZNYM I NARODOWYM, ORAZ STOSUNKOM ZIEMI SUWALSKIEJ

pod redakcją adwok. przys. Tadeusza Wisznickiego.

WYCHODZI CO PIĄTEK.

Prenumerata wynosi:

w Suwałkach: rocznie rb. **5,** półrocznie rb. **2** k. **50,** kwartalnie rb. **1** k. **25;** z przesyłką pocztową: rocznie rb. **6,** półrocznie rb. **3,** kwartalnie rb. **1** k. **50.**

Adres: **Suwałki, Główna № 106.**

WYDAWNICTWA ROK TRZECI

„KOSMETYKA"

Pierwsze i jedyne pismo ilustrowane, poświęcone **hygienie i estetyce ciała, pielęgnowaniu urody, racjonalnej kosmetyce, perfumerji** i t. p.

Wychodzi co **tydzień,** przy współudziale wybitnych lekarzy, chemików, artystów i literatów.

Treść zajmująca i obfita. Obszerny dział odpowiedzi i poradnik hygieniczno-kosmetyczny.

Prenumeratorzy „Kosmetyki" korzystają ze znacznych zniżek przy nabywaniu preparatów leczniczych, kosmetycznych, przyborów toaletowych i t. p. jak również mają ustępstwo z cen w sanatorjach, zakładach leczniczych, pensjonatach i miejscowościach kuracyjnych.

Prenumerata do końca roku 1908 wynosi tylko **3 rb. 75 kop.** wraz z przesyłką pocztową.

Adres Redakcji: Warszawa, Senatorska № 36.

Wydawnictwa rok 29-ty.

Wieczory Rodzinne

Dwu tyg. ilustr. 1) dla młodzierzy do lat 16
2) dla dzieci do lat 11

Co miesiąc dodatek książkowy bezpłatny.

Artykuły naukowe, powieści historyczne, podróże, humoreski i t. d. oryginalne oraz tłómaczenia. Dla prenumer. całorocznych: **Osobne premium.**

Prenumerata roczna rb. 4, kwartalnie rb. 1. Pocztą—rocznie rb. 5, kwartalnie rb. 1 kop. 25.

Warszawa, ul. Mazowiecka 10.

„Przegląd Kupiecki"

ORGAN ZJEDNOCZENIA MŁODZIEŻY KUPIECKIEJ W POZNANIU

wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Prenumerata kwartalna wynosi **1** mk. w Niemczech i w Austrji. W Królestwie Polskiem rb. **2** kop. **50** rocznie.

Adres Redakcji:

Poznań, ul. Plac Wilhelmowski № 17.

„HODOWCA DROBIU"

miesięcznik, poświęcony hodowli, zapobieganiu i leczeniu chorób drobiu: gołębi, ptactwa ozdobnego i śpiewającego, królików i innych mniejszych zwierząt domowych.

Wychodzi we **Lwowie,** (ul Kochanowskiego l. 33). **pod redakcją Prof. D-ra Stanisława Fibich'a.**

Rocznie: 6 kor. — 3 rb. — 6 n. mar. — 8 fr.
Półrocznie: 3 kor. — $1^1/_2$ rb. — 3 n. mar. — 4 fr.

Adres: Krajowe Towarzystwo Chowu Drobiu, Lwów, ul. Kochanowskiego l. 33.

Nowe Tory

pismo poświęcone sprawom oświaty i wychowania

dziesięć numerów rocznie. — Objętość pojedyńczego numeru sześć arkuszy druku.

Zadaniem pisma, jest szerzenie idei postępowych i zwalczanie prądów wstecznych, tamujących ruch oświatowy.

Warunki prenumeraty:

w Warszawie rocznie rb. 5, półrocznie rb. 2 k. 50; z przesyłką pocztową rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3.

Cena pojedyńcz. numeru 60 k.

Adres Redakcji i Administracji:

Warszawa, ul. Górna 8 m. 6.

„Sprawy Szkolne"

CZASOPISMO POŚWIĘCONE ZAGADNIENIOM NAUCZANIA I WYCHOWANIA

Wychodzi w 10 zeszytach rocznie, z wyjątkiem Lipca i Sierpnia.

Warunki prenumeraty:

w Warszawie rocznie rb. 5, półr. rb. 2 k. 50, kw. rb. 1 k. 25, z przes. poczt. rocz. rb. 6, półr. rb. 3, kw. rb. 1 k. 50.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Zgoda 8.

„Gazeta Szkolna"

PISMO KRYTYCZNE. -- ROK VII.

Wychodzi 15-go każdego miesiąca.

Prenumerata rocznie 5 kor. półrocz. 2 kor. 50 hal., kwartalnie 1 kor. 25 hal.- -Dla zagranicy rocznie 6 kor. — Numer pojedyńczy 30 hal.

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, Strzelecka 11.

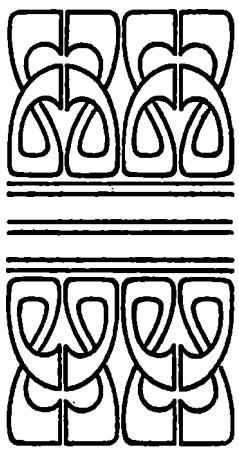

Warszawskie Towarzystwo Esperantystów

ZGODA № 4.

SKŁADKA CZŁONKOWSKA WYNOSI 4 RB. ŁĄCZNIE Z ROCZNĄ PRENUMERATĄ

„POLA ESPERANTISTO"

ZAPISY NA CZŁONKÓW I SKŁADKI CZŁONKOWSKIE PRZYJMUJE BIURO TOWARZYSTWA OD GODZ. 8-ej DO 9-ej WIECZ., WSZYSCY CZŁONKOWIE ZARZĄDU, ORAZ REDAKCJA I ADMINISTRACJA „POLA ESPERANTISTO".

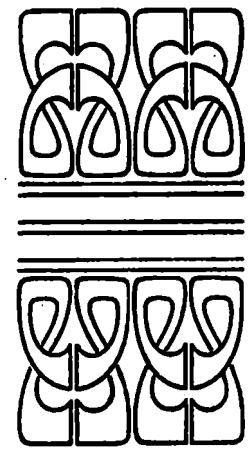

Sztuka Bronzownicza i Złotnicza

PISMO MIESIĘCZNE, FACHOWO-SPOŁECZNE ILUSTROWANE.

Prenumerata roczna	1.80
z odnoszeniem do domu . .	2.00
z przesyłką pocztową . . .	2.50

Adres: **Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 3.**

Wydawnictwa rok VIII.

„PRZEGLĄD FELCZERSKI"

DWUTYGODNIK DLA FELCZERÓW I AKUSZEREK.

Poświęcony medycynie, hygienie i sprawom bytu felczerskiego, mający na celu: uzupełnić braki, wskazać rzeczy pożyteczne, mniej przystępne, uświadomić w popularnych wykładach, oraz dać możność felczerom i akuszerkom wypowiedzieć się o swych słusznych potrzebach.

WARUNKI PRENUMERATY: rocznie Rb. 5, półrocznie Rb. 2 kop. 50 wraz z przesyłką pocztową i odnoszeniem.

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona rb. 15, za pół strony rb. 8, za ćwierć strony rb. 5 i t. d. — do rb. 1. Przy ogłoszeniach powtarzających się znaczne ustępstwo.

Redakcja i Administracja: **Warszawa, Bielańska 16.**

Redaktor-Wydawca **W. Szymański.**

„Ojczyzna"

Pismo dla wszystkich z obrazkami, wychodzi tygodniowo i pomieszcza artykuły w sprawach politycznych, społecznych i rolniczych, listy czytelników, powiastki, wiersze i kronikę.

Nadaje się najlepiej do pomieszczania ogłoszeń, których cena zależy od umowy.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie: w Austryi 4 kor., w Niemczech 5 marek, w Rosyi 2 rb., w Ameryce 2 dol, w innych krajach 6 franków.

SZÓSTY ROK WYDAWNICTWA

Adres: Kraków, ul. Sztok 1.26.

ZNAKOMITY podręcznik PAWŁA BERT'A

Kurs Element. Nauk Przyrodniczych

w tłómaczeniu ANNY KRATZER, z 48 wyd. fran.

TOM Rok pierwszy, — dla dzieci od 7 do 10 lat. Treść: Człowiek.— Zwierzęta.— Rośliny.— Minerały.— Zjawiska codzienne.— 172 ryciny. Cena w broszurze rb. 0,50. w oprawie 0,65.

TOM II. Rok drugi,— dla dzieci od 10 do 12 lat. Treść: Człowiek.—Zwierzęta.— Rośliny.— Kamienie.— Fizyka.— Chemja.—300 rycin. Cena w broszurze rb. 0,65, w oprawie 0,80.

TOM III. Rok trzeci,— dla dzieci od 12 do 15 lat. Treść: Zwierzęta.— Rośliny.— Kamienie.— Ziemia.— Fizyka.— Chemja. — Fizjologja zwierząt i roślin.— Wiedza stosowana.— 550 rycin. Cena w broszurze rb. 1,15. w oprawie 1,35.

ŻĄDAĆ WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH. SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI GEBETHNERA I WOLFA W WARSZAWIE.

Fortepiany i pianina

amerykańskie, dlatego kosztują po kilka tysięcy rubli, że w nich jest mechanika Anglików „Crasselt & Rease". Najlepsze na świecie fortepiany i pianina pochodzą z fabryki „Crasselt & Rease". Ta firma obecnie przyrzekła oddać na Królestwo 5 fortepianów i 5 pianin najlepszych, koncertowych, precyzyjnych po 600 rubli. Również wszelkie wyborowe instrumenty orkiestrowe. Ktoby chciał nabyć, temu najchętniej wskażę adres fabryk zupełnie bezinteresownie. **Nawrocki, naucz. gimnaz. w Pułtusku, gub. Warszawska.**

ST. ŁAZICA
Obszerny podręcznik

do nauki jęz. „Esperanto"
z licznemi przykładami i wyjątkami z prozy i poezji.
Cena 1 korona.
Do nabycia w Towarz. Esperanto we Lwowie i we wszystkich księgarniach.

Lekarze i Dentyści:

BALSZYN D. Szkolna 5.
Choroby skórne i weneryczne.

RÓBIN W. Senatorska 30.
Choroby żołądka i kiszek.

ESSIGMAN St. Marszałk. 123.
Choroby zębów i jamy ustnej.

„Magasin Sport"

Skład materyałów dla Rymarzy i Siodlarzy
Krak.-Przed. 64 Tel. 38-09.
poleca w wielkim wyborze Dery i Materjały na Dery, Hacele do podków, Dzwonki i Greloty do sanek, oraz wszelkie materjały i przybory do fabrykacji Siodeł i powozów.—Ceny hurtowe

Bronisław Krasicki

redaktor i wydawca **„Interesu"**
oraz
właściciel agentur o zakresie działania, jak:
Agencya handlowa.
Ekspedycya robotników polnych, fabrycznych (corocznie przeszło 5.000).
Stręczenie oficyalistów i służby.
Pośrednictwo w kupnach i sprzedażach, dzierżawach i najmie mieszkań.
Udzielanie informacji.
Reklamowanie zakładów krajow.
Biuro ogłoszeń i Biuro pisania na maszynach.
Administrácja realności.
Kontrola rachunków.
Adres: **„Interes", Kraków, ulica Szewska L. 23.**
Skrytka pocztowa 28. Telefon 495.

Adwokaci Przysięgli:

PNIEWSKI St. Leszno 46.
Sprawy hypoteczne i spadkowe.

Kupujcie propagacyjne
Marki Esperanckie
100 szt. 10 kop.
Adres: **Mazowiecka 4 m. 22.**

Zwracać uwagę na markę ochronną „GLADIATOR".

LIBREJO
de M. Aret.

en Varsovio, Str. Nowy-Świat 53.
vendas ĉiujn librojn pri kaj en
ESPERANTO:
Libroj, tekstoj en Esperanto
Lernolibroj
Vortaroj
Broŝuroj propagandaj
Literaturo
Scienco
Muziko
Poŝtkartoj
Ĵurnaloj
Oni mendu la katalogojn, kiuj estas sendataj senpage.

VERDAJ STELETOJ

Esperantista Signo aprobita de la tuta Esperantistaro
Ellaboritaj de Emilo Gasse en Havre (France).
Aĉeteblaj en la loĝejo de la „Pola Societo Esperantista“
en Varsovio, Zgoda № 4.
Kravataj po **25** kop. Butontruaj kaj broĉoj po **30** kop.

SKRIBMAŜINO

„Ideal - Polyglott“

kun 126 literoj.
Sola sistemo en la mondo, skribanta sen ia interŝanĝo de literoj kaj la lingvon esperantan, polan kaj ankaŭ ĉiujn aliajn lingvojn, eĉ la rusan.
Detalojn sciigas la eltrovinto

MAKS KLAĈKO
RIGA, Scheunenstr. 19.

МАКСЪ КЛЯЧКО
РИГА, Сарайная ул. 19.

T^WO A. RALLET i S^KA

Warszawa, ul. Wierzbowa № 9

poleca ostatnie nowości: perfum, wód kolońskich i mydeł

„Amarante“ i „Djemila“

„SIEDEM LAT KATORGI“

Pamiętniki Sz. Tokarzewskiego.
(1846—1857)

Do nabycia w księgarni Gebethnera i Wolfa i w innych księgarniach. Cena rb 1.00.

Zakład Fotochemigraficzny

R. Sawicki

wykonywa wszelkiego rodzaju klisze.

Wspólna 45. Telefon 65-76.

PRZEPROWADZKI

Opakowanie

PRZECHOWANIE

Mebli

najsumienniej wykonywa zakład przewoz.

„Błyskawica“
Chmielną № 26.
Telefonu 13-92.

Pierwszorzędny zakład pod kierunkiem lekarskim
gimnastyki szwedzkiej,
hygienicznej i lekarskiej, oraz massażu

ANTONINY ROHR

Aleje Jerozolimskie № 74, I-sze piętro.

Druk. L. Bilińskiego i W. Maślankiewicza, Warszawa, Nowogrodzka 17.